



3/2010
(106), rok XI,
ISSN 1508-5082

Polska
wschodnia
razem
w Brukseli
s. 3

*

Najlepsi
sportowcy
z regionu
nagrodzeni
s. 8

*

Całe życie
z pisankami
s. 10

*

Podkarpackie
wsie
w odnowie
i rozwoju
s. 13

*

Specjalista
o kreowaniu
wizerunku
w samorządzie
s. 15

*

Zdrowa
promocja
województwa
w Niemczech
s. 18

*

Kto i dlaczego
odwiedza nasz
region
s. 19

PODKARPACKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY



Miał niespełna 38 lat, kiedy w więzieniu mokotowskim strzał w głowę zakończył jego żołnierskie życie. W ten sposób władza komunistyczna rozprawiła się z tym uczestnikiem kampanii wrześniowej, komendantem Inspektoratu Rejonowego Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej i wreszcie szefem ostatniego Zarządu Głównego Wolność i Niezawisłość – ppłk. Łukaszem Cieplińskim.

O nim zapomnieć nie wolno

Przez długie lata jego postać była zapomniana w niebyt i jak wiele zdarzeń i bohaterów, miała na zawsze zniknąć z dziejów naszego kraju. W wolnej Polsce sylwetka ppłk. Ł. Cieplińskiego przywracana jest świadomości społecznej, czego dowodem były uroczystości związane z odsłonięciem tablicy poświęconej jego pamięci w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego 1 marca br., w 59. rocznicę mordu na przywódcach IV ZG WiN.

Po mszy św. w bazylice oo. Bernardynów, w budynku urzędu marszałkowskiego odsłonięcia tablicy upamiętniającej ppłk. Ł. Cieplińskiego dokonali: synowa ppłk. Cieplińskiego - Magdalena Kuińska, marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński oraz przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego Andrzej Matusiewicz. Poświęcenia tablicy dokonał ks. bp Kazimierz Górny. Obecni byli parlamentarzyści, członkowie Zarządu i radni województwa podkarpackiego, przedstawiciele duchowieństwa, wojska, policji, straży pożarnej, IPN-u oraz młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 28 im. ppłk. Ł. Cieplińskiego w Rzeszowie i z Gimnazjum nr 8 im. Armii Krajowej w Rzeszowie. Młodzież z tej drugiej placówki wykonała program artystyczny o Ł. Cieplińskim i IV Zarządzie WiN. Szczegółne miejsce w tych

uroczystościach zajmowali członkowie środowisk kombatanckich, do których prezes Zarządu Okręgu Rzeszowskiego WiN Stanisław Micał mówił: - Was wszystkich tutaj witam, ale nie jako kombatanów, ale jako żołnierzy, jako tę perłę naszej historii.

Uroczystościom towarzyszyła wystawa fotografii w urzędzie marszałkowskim, prezentująca struktury WiN i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Przedstawiono m.in. sylwetki członków IV ZG WiN oraz działaczy terenowych zrzeszenia. Fotografie i fotokopie dokumentów udostępniły Instytutowi Pamięci Narodowej muzea, archiwa, stowarzyszenia kombatanckie oraz osoby prywatne. Wstrząsające są zdjęcia wykonane bezpośrednio po egzekucjach. Współczesne fotografie przedstawiają nekropolie, miejsca straceń działaczy niepodległościowych oraz poświęcone im tablice pamiątkowe.

W ramach obchodów w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej odbył się spektakl „O nim zapomnieć nie wolno. Rzecz o Łukaszu Cieplińskim”. Innym pomysłem upamiętnienia postaci Cieplińskiego jest inicjatywa powstałego w 2008 r. Stowarzyszenia Komitetu Społecznego Budowy Pomnika ppłk. Łukasza Cieplińskiego w Rzeszowie. W marcu 2009 r. rozstrzygnięto konkurs na projekt pomnika, którego odsłonięcie pla-



Fot. Arch. Solidarności

Projekt pomnika ppłk. Łukasza Cieplińskiego.

nowane jest w 60. rocznicę wydarzeń w więzieniu mokotowskim.

Podpułkownik Ł. Ciepliński to nie tylko żołnierz i patriota. To człowiek – o czym nie wszyscy wiedzą – wielkiej pobożności o bogatym, głębokim życiu duchowym. Przez ludzi, którzy go znali postrzegany był jako chrześcijanin prowadzący intensywne życie wewnętrzne, mimo służby wojskowej w nietypowych warunkach i w bardzo trudnych sytuacjach. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej – Zarząd Okręgu w Rzeszowie 29 czerwca 1990 r. zwrócił się do ks. biskupa Ignacego Tokarczuka z prośbą o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego Łukasza Cieplińskiego.

Odzwierciedleniem postaci Cieplińskiego jako żołnierza i katolika są jego słowa przekazane grypsiem z więzienia do najbliższych: „Odbiorą mi tylko życie. A to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą. Jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że Idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moja wiara i moje wielkie szczęście. Gdybyś odnalazł moją mogiłę, to na niej możesz te słowa napisać”.

Niestety ostatniej woli Cieplińskiego nie można wypełnić, ponieważ wraz z podkomendnymi – zamordowanymi razem z nim – spoczywa w nieznanym do dziś miejscu, tak jak wielu innych bohaterów walki o niepodległość Polski.

Izabela Fac



Fot. M. Tobiasz – Dawidowicz

Odsłonięcia tablicy poświęconej ppłk. Ł. Cieplińskiemu dokonała synowa ppłk. Cieplińskiego, Magdalena Kuińska, przewodniczący Sejmiku Andrzej Matusiewicz oraz marszałek Zygmunt Cholewiński.

Spis treści:

Dyskusja o zdrowej żywności	2
O Euro 2012 i współpracy	2
Polska wschodnia w Brukseli	3
Obradował Sejmik – XLIII sesja Sejmiku Województwa Podkarpackiego	4
Program Operacyjny Kapitał Ludzki – inwestujemy w przyszłość – wywiad z wicemarszałkiem województwa podkarpackiego	6
Kazimierzem Ziobrą	6
Stypendia dla najlepszych	8
Pisanki malowane przez życie	10
W hołdzie Sybirakom	12
Odnawiają i rozwijają wieś	13
Kreowanie wizerunku w samorządzie	15
Nim nadeszły czołgi	16
Pamięci kardynała	18
Smaczna promocja w Niemczech	18
Zbadano turystów	19
Kanadyjczycy chcą współpracować	19
Urząd marszałkowski tuż za podium	20
Zwycięstwo pod siatką	20



Okładka: Kopia pisanki rzeszowskiej z 1920 roku, ze zbiorów Muzeum Towarzystwa Jezusowego Prowincji Polski Południowej w Starej Wsi k. Brzozowa. Fot. K. Zajączkowski, współpraca A. Sułkowski.

*Święta Wielkiejnocy to częśćka Wieczności,
promyk Zmartwychwstania
w naszym nietatwym często życiu*

Ks. Jan Twardowski

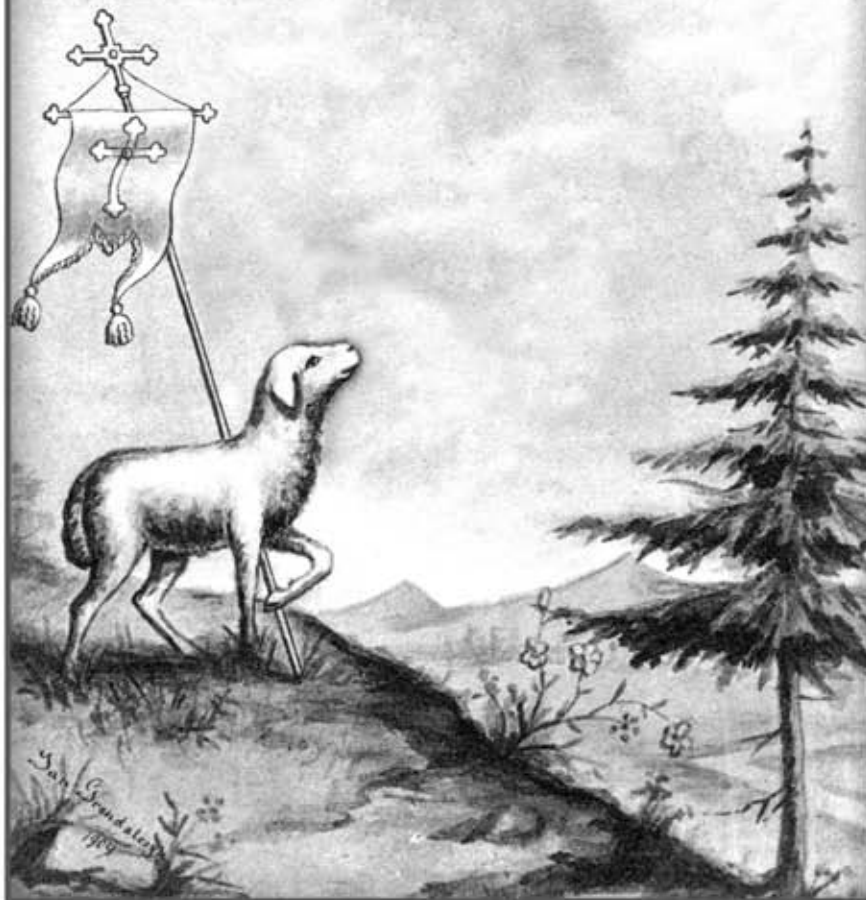
Z okazji
Świąt Wielkiej Nocy,
czasu oczekiwania i nadziei,
życzymy wszystkim Mieszkańcom
Województwa Podkarpackiego,
aby moc Zmartwychwstałego Chrystusa
stawała się źródłem radości, wiary i siły
oraz obdarzała miłością
i błogosławieństwem

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Podkarpackiego

Andrzej Matusiewicz

Marszałek
Województwa Podkarpackiego

Zygmunt Cholewiński



„Podkarpacki Przegląd Samorządowy” - pismo samorządu województwa podkarpackiego
Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, al. Ł. Ciepłińskiego 4, 35-010 Rzeszów. Redaktor naczelny: Rafał Baranowski. Nakład 2000 egz. Druk: Drukarnia Grafmar Sp. z o. o.

Przedstawiciele parlamentu, wykładowcy Politechniki i Uniwersytetu Rzeszowskiego, specjaliści z podkarpackiego ODR-u i władze województwa dyskutowali w połowie lutego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego o zagrożeniach dla produkcji zdrowej żywności konwencjonalnej i ekologicznej w świetle projektu ustawy – „Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych GMO”.

Dyskusja o zdrowej żywności

Konferencja została zorganizowana przez marszałka województwa podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego wspólnie z Politechniką Rzeszowską oraz Podkarpackim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Boguchwale. Głównym celem spotkania było wywołanie społecznej debaty na temat zagrożeń związanych z organizmami genetycznie modyfikowanymi (GMO). - Sejmik naszego województwa kilkakrotnie wypowiadał się na temat GMO. Podejmował uchwały, w których sprzeciwiał się dopuszczeniu do uprawy organizmów genetycznie zmodyfikowanych, jak również wprowadzenia do obrotu takich organizmów - przypominał podczas konferencji członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisław Bajda.

Z kolei dyrektor podkarpackiego ODR-u Józef Wyskiel przekonywał, że GMO to zagrożenie dla bioróżnorodno-

ści środowiska przyrodniczego, a szczególnie dla rolnictwa ekologicznego, które jest bogactwem naszego regionu i całej Polski. Wykład na temat zastosowania biotechnologii w praktyce, w tym w rolnictwie, wygłosiła prof. dr hab. inż. Elżbieta Wałajtys-Rode z Politechniki Rzeszowskiej. Swój sprzeciw wobec wprowadzenia ustawy zezwalającej na uprawy GMO wyraził też poseł Kazimierz Gołojuch. Wypowiadał się on jako przedstawiciel koalicji „Polska wolna od GMO”. Jego zdaniem, gospodarstwa ekologiczne (których w województwie podkarpackim są ponad dwa tysiące) to bogactwo naszego regionu, a czysta ekologicznie i genetycznie żywność to nasz atut. O tym, że niemożliwe jest współistnienie upraw GMO wraz z rolnictwem ekologicznym i konwencjonalnym przekonywała dr inż. Janina Błażej z Wydziału Biologiczno-Rolniczego Uniwersytetu Rzeszowskiego.



Fot. J. Górnicki

Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisław Bajda podczas konferencji przedstawił stanowisko władz województwa i Sejmiku w sprawie żywności genetycznie modyfikowanej.

Wypracowane podczas konferencji wnioski zostaną przekazane parlamentarzystom oraz Rządowi RP, a materiały z konferencji będą wykorzystywane przez instruktorów ODR w Boguchwale podczas szkoleń dla rolników na terenie całego województwa podkarpackiego.

BP

Współpraca między województwem podkarpackim a ukraińskimi regionami, podsumowanie wspólnych działań oraz plany w tym zakresie na najbliższe lata były tematem rozmów między przedstawicielami Ambasady Ukrainy w RP a reprezentantami województwa podkarpackiego. Goście z Ukrainy odwiedzili nasz region w połowie lutego.

0 Euro 2012 i współpracy

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego goście zostali przyjęci przez sekretarza województwa podkarpac-

kiego Marię Ragan. Wśród przedstawicieli Ambasady Ukrainy w RP znaleźli się: dyrektor Centrum Kultury i Informacji Ambasady



Fot. J. Górnicki

Podczas spotkania w urzędzie rozmawiano przede wszystkim o dalszej współpracy regionów z obu krajów.

Ukrainy w RP Natalia Sawina oraz pierwszy sekretarz Ambasady Jurij Romańczuk. W spotkaniu uczestniczył również zastępca dyrektora Gabinetu Marszałka Wojciech Trzaska.

Podczas spotkania podsumowano miniony rok, który obfitował w wiele istotnych wydarzeń z zakresu polsko-ukraińskiej współpracy. W 2009 roku województwo podkarpackie odwiedzili między innymi: były już prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko, wicepremier Ukrainy Iwan Wasiunyk, konsul generalny Ukrainy w Lublinie Oleh Horbenko oraz przedstawiciele władz regionów Ukrainy.

Wśród poruszonych tematów pojawiły się między innymi: kwestia przygotowań do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012, projektów w ramach Programu Współpracy Transgranicznej „Polska - Białoruś - Ukraina 2007 -2013” oraz możliwości włączenia się Centrum Kultury i Informacji Ambasady Ukrainy w RP w organizację wydarzeń kulturalnych w województwie podkarpackim. Przedstawiciele Ambasady Ukrainy złożyli także na ręce pani sekretarza słowa podziękowania za pomoc udzieloną w czasie epidemii grypy na Ukrainie w 2009 roku.

BP

Wspólnie będziemy walczyć o zainteresowanie
w stolicy Belgii

Polska wschodnia w Brukseli

Kamienica przy Avenue de Tervuren 48 w Brukseli jest już oficjalną siedzibą pięciu polskich województw. Uroczysta inauguracja działalności Domu Polski Wschodniej z udziałem marszałków poszczególnych regionów odbyła się 22 lutego br. Od tego dnia województwa: podkarpackie, lubelskie, podlaskie, świętokrzyskie i warmińsko-mazurskie stanowią zwartą i silną reprezentację Polski wschodniej w stolicy Belgii, która jest zarazem „stolicą” Unii Europejskiej.

We wspólnej kamienicy regiony urządziły już swoje biura i miejsca na przy-

mowanie gości czy prowadzenie rozmów. W pomieszczeniu, w którym urzędować będzie przedstawiciel województwa podkarpackiego, stoją też kolorowe banery promujące atrakcje naszego regionu, a półki i stoliki zapelniono materiałami informacyjno-promocyjnymi. – Jestem przekonany, że Dom Polski Wschodniej będzie emanował isticie polską gościnnością i energią, ukazując piękno, bogactwo kulturowe i ogromny potencjał, także inwestycyjny naszych regionów. Wierzę, że stanie się miejscem ważnych spotkań, konferencji i przedsięwzięć. Jako nasza wizytówka będzie gościł ludzi z całej



Symboliczne przecięcie biało-czerwonej wstęgi przed siedzibą DPW przez marszałków pięciu regionów.



Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek podczas uroczystości inaugurujących działalność polskiej siedziby w Brukseli otoczony marszałkami województw.

Europy i spoza jej granic, prezentując nasze możliwości i ułatwiając współpracę we wszystkich dziedzinach. Stanie się dzięki temu prawdziwym „ambasadorem” naszych wspólnych interesów w Unii Europejskiej – podkreśla marszałek Zygmunt Cholewiński.

Wspólna siedziba pięciu regionów usytuowana jest w bliskiej odległości od najważniejszych instytucji UE. Budynek leży zaledwie półtora km od Parlamentu Europejskiego. Kilkaset metrów jest do siedziby Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej czy Ambasady Polskiej w Brukseli. To wszystko ma znaczenie, bo przedstawicielstwo oznacza nie tylko obecność na imprezach promocyjnych i informacyjnych czy uczestnictwo w targach odbywających się na terenie Brukseli. Nasza obecność w Brukseli to także działanie na rzecz współpracy z innymi regionami Unii Europejskiej, wspieranie interesów województwa podkarpackiego wobec Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego, przekazywanie informacji o planowanych kierunkach polityki Unii Europejskiej, uruchamianie unijnych programach i inicjatywach oraz ogłaszanych przetargach. Ponadto współpraca z biurami polskimi innych województw działającymi w Brukseli oraz z innymi biurami regionalnymi, w tym szczególnie z regionów partnerskich. Podkarpackie biuro w DPW będzie pełniło też funkcję punktu informacyjnego dla przedstawicieli województwa przyjeżdżających do Brukseli.

Z naszego regionu oprócz gospodarza województwa – marszałka Zygmunta Cholewińskiego, w uroczystościach udział wzięli: przewodniczący sejmiku Województwa Podkarpackiego Andrzej Matusiewicz, radni województwa: Danuta Stępień, Przemysław Wojtys i Tadeusz Majchrowicz oraz sekretarz Województwa Podkarpackiego Maria Ragan, zastępca dyrektora Gabinetu Marszałka województwa podkarpackiego Wojciech Trzaska. W Brukseli obecny był także Wojewoda Podkarpacki Mirosław Karapyta. Inauguracja działalności DPW odbyła się w obecności przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka, Stałego Przedstawiciela RP przy Unii Europejskiej Jana Tombińskiego, ambasadora RP w Brukseli Sławomira Czarlewskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Krzysztofa Hetmana, jak również gości z zagranicy, w tym przewodniczącego Europejskiego Komitetu Regionów Luca Van den Brande i komisarza do spraw budżetu w Komisji Europejskiej Janusza Lewandowskiego.

Sylwia Tęcza

Obradował Sejmik

XLIII sesja Sejmiku Województwa Podkarpackiego odbyła się 24 lutego Jarosławiu. Radni obradowali w sali lustrzanej kamienicy Attavantich, a porządek obrad obejmował blisko pięćdziesiąt punktów.

Obrady w Jarosławiu to pierwsze tegoroczne wyjazdowe posiedzenie Sejmiku. Poza radnymi, w sesji wzięli również udział parlamentarzyści z regionu, lokalni samorządowcy, obecny był także

wojewoda podkarpacki Mirosław Karapyta.

Pierwsza część obrad poświęcona została zagadnieniom lokalnym ze szczególnym uwzględnieniem miasta Jarosławia,

powiatu jarosławskiego i sąsiednich. Jako pierwszy głos zabrał burmistrz Jarosławia Andrzej Wyczawski, który przedstawił zebranym walory i możliwości miasta, zaprezentował również szanse rozwoju w zakresie turystyki. W swoim wystąpieniu burmistrz podkreślił także, jak istotną inwestycją dla miasta jest powstanie jego obwodnicy. Następnie zastępca dyrektora Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Kazimierz Surmacz przedstawił informację dotyczącą stanu inwestycji na drogach wojewódzkich przebiegających przez teren powiatów: jarosławskiego, lubaczowskiego, przemyskiego i przeworskiego. Kolejno w dyskusji głos zabierali przedstawiciele lokalnych samorządów, a na zadawane pytania dotyczące inwestycji związanych z drogami odpowiedzi udzielał marszałek Zygmunt Cholewiński. W dużej części lokalny charakter miało także wystąpienie wicemarszałka Kazimierza Ziobry, który zapoznał radnych i gości z problemami ochrony zdrowia w województwie podkarpackim, ze szczególnym uwzględnieniem wzmiankowanych wyżej powiatów. Również i temu punktowi obrad towarzyszyła dyskusja zebranych na sali samorządowców, dyrektorów szpitali i lokalnych polityków.

W dalszej części obrad przedstawione zostały stan realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego oraz informacja roczna dotycząca wdrażania tzw. działań samorządowych realizowanych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, zaprezentowano kwestie związane z problemami środowiska w kontekście usuwania odpadów azbestowych i montażu zestawów kolektorów słonecznych, przedstawiono także możliwości wspierania przez samorząd województwa zadań z zakresu kultury.

Podczas obrad radni przyjęli także statut Wojewódzkiego Zespołu Specjalistycznego w Rzeszowie oraz zatwierdzili zmiany w statutach: Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Rzeszowie, Specjalistycznego Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej im. prof. Antoniego Kępińskiego w Jarosławiu, Wojewódzkiego Szpitala im. Zofii z Zamoyskich Tarnowskiej w Tarnobrzegu. Aprobata znalazły też uchwały związane z działalnością Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, w tym w sprawie zatwierdzenia: sprawozdania z działalności, zmiany planu finansowego na rok 2010, zmiany programu działalności na rok 2010 oraz zmiany cennika usług ośrodka. Ponadto radni zdecydowali o udzieleniu pomocy finansowej Powiatowi Sanockiemu (celem dofinansowania bieżącej dzia-



Fot. RAF (3)

Problemy podkarpackiej służby zdrowia nakreślił wicemarszałek Kazimierz Ziobro.

UCHWAŁA NR XLIII/817/10 SEJMIKU WOJEWÓDZTWA PODKARPACKEGO z 24 lutego 2010 r.

Stanowisko Sejmiku Województwa Podkarpackiego w sprawie utworzenia Podkarpackiego Centrum Kongresowo-Wystawienniczego.

Popierając inicjatywę Miasta Rzeszowa, w celu rozwoju turystyki kongresowej i targowej oraz zapewnienia promocji Województwa Podkarpackiego oraz umocnienia pozycji Miasta Rzeszowa jako potencjalnego obszaru metropolitalnego, Sejmik Województwa Podkarpackiego wyraża wolę współuczestniczenia przez Województwo Podkarpackie w utworzeniu w formie spółki prawa handlowego Podkarpackiego Centrum Kongresowo-Wystawienniczego, poprzez wniesienie aportu w postaci prawa własności nieruchomości położonej w Rzeszowie przy ul. Witosa, w obrębie ewidencyjnym 214 Staroniwa II, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów jako działki nr 409/5, 411/13, 411/14 o łącznej powierzchni 1,4130 ha. Miasto Rzeszów jako stolica Województwa Podkarpackiego, największy ośrodek przemysłowy, handlowo-usługowy i akademicki regionu, o dogodnym położeniu na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych i dostępności do lotniska, posiada wszelkie predyspozycje do lokalizacji nowoczesnego centrum kongresowo-wystawienniczego. W chwili obecnej brak jest w województwie podkarpackim, a szczególnie w Rzeszowie ośrodka, który spełniałby funkcje kongresowo-konferencyjne i wystawiennicze oraz stanowiłby doskonałą bazę dla organizacji przedsięwzięć o znaczeniu ponadregionalnym i międzynarodowym. Budowa Centrum na terenie Rzeszowa umożliwi realizację szeregu ważnych dla regionu inicjatyw społecznych, kulturalnych i gospodarczych, co znacznie wzmocni realizację funkcji metropolitalnych tego obszaru. Nowoczesna baza Podkarpackiego Centrum Kongresowo-Wystawienniczego umożliwi sprawną komunikację handlową oraz niezbędną informację ekonomiczną, ważną dla wielu nowych a także funkcjonujących już na rynku przedsiębiorców. W konsekwencji działalność Centrum wpłynie w wymierny sposób na transfer wiedzy i technologii w regionie, a tym samym na wzrost konkurencyjności i innowacyjności nie tylko miasta Rzeszowa ale również całego województwa podkarpackiego.

łałości statutowej Muzeum Historycznego w Sanoku w zakresie gromadzenia, przechowywania i udostępniania zbiorów w wysokości 500 tys. zł), dokonali zmian w budżecie województwa podkarpackiego na rok 2010, zatwierdzili plan finansowy Wojewódzkiego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym na rok 2010. Podjęta została również uchwała w sprawie przyjęcia priorytetów współpracy zagranicznej województwa podkarpackiego. Zapoznali się również ze sprawozdaniami komisji stałych sejmiku z realizacji planów pracy na 2009 r.; sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej z realizacji planu kontroli na 2009 r.; sprawozdaniem z wyjazdów zagranicznych pracowników Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego oraz przyjmowanych osób i delegacji; sprawozdaniem Regionalnego Sekretariatu Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich z realizacji planu działania na lata 2008–2009; informacją na temat działalności w 2009 r. oraz planem pracy na rok 2010 Zespołu Parków Krajobrazowych w Przemysłu; informacją na temat działalności w 2009 r. oraz planem pracy na rok 2010 Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie za 2009 r.; raportem z wykonania w 2009 roku „Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii



Walory i możliwości turystyczne i inwestycyjne Jarosławia zaprezentował radnym Sejmiku burmistrz miasta Andrzej Wyczawski.

na lata 2008–2011”; informacją o rocznej realizacji „Wojewódzkiego Programu Pomocy Społecznej na lata 2009–2015”; informacją dotyczącą realizacji Programu Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Podkarpackiego w 2009 r.

Radni przyjęli także uchwały w sprawie przystąpienia województwa podkarpackiego do realizacji w latach 2010–2011

projektu pod nazwą „Podkarpackie przyciąga inwestorów” oraz realizacji w latach 2011–2012 projektu partnerskiego z zakresu turystyki w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska - Białoruś - Ukraina 2007–2013, podjęli również stanowisko dotyczące utworzenia Podkarpackiego Centrum Kongresowo-Wystawienniczego.

RAF



Obrazy XLIII sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego odbywały się w sali lustrzanej kamienicy Attavanti w Jarosławiu.

Program Operacyjny Kapitał Ludzki – inwestujemy w przyszłość

– Pani Marszałku, jesteśmy w połowie okresu programowania funduszy europejskich na lata 2007 - 2013. To dobry okres na podsumowanie dotychczasowych działań. Proszę powiedzieć, co udało się osiągnąć w województwie podkarpackim dzięki środkom finansowym wydatkowanym w ramach PO KL?

– Program Operacyjny Kapitał Ludzki realizowany jest na terenie województwa podkarpackiego z dużym sukcesem. Składa się na niego zarówno ogromne zainteresowanie ze strony beneficjentów, szeroki wachlarz wsparcia, jaki oferuje program, jak również prowadzona kampania informacyjna.

Do tej pory udało nam się skutecznie zachęcić wiele podmiotów i instytucji do sięgania po unijne środki w ramach PO KL. Dużą aktywność, co bardzo cieszy, wykazały nawet te podmioty, które wcześniej nie miały w tym zakresie żadnych doświadczeń. Mam tu na myśli jednostki organizacyjne samorządów terytorialnych, takie jak: szkoły i gminne ośrodki kultury. Równie wielką inicjatywę w sięganiu po unijne wsparcie wykazały też samorządy z terenu województwa, które przy wykorzystaniu środków z PO KL realizują m.in. programy rozwojowe dla szkół prowadzących kształcenie ogólne i zawodowe. Organizacje pozarządowe nie pozostały w tyle, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków w ramach programu. Stanowią one ponad 30 proc. podmiotów aplikujących o środki w ramach PO KL.

Jako wicemarszałek województwa podkarpackiego odpowiedzialny za stan wdrażania PO KL w regionie, z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że Program Operacyjny Kapitał Ludzki przyczynia się w dużym stopniu do rozwoju przedsiębiorczości. Dzięki dotacjom dla osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą, na terenie województwa podkarpackiego powstało ok. 5 tys. nowych podmiotów gospodarczych, a ich liczba stale rośnie. Duży sukces osiągnęliśmy także w zakresie wsparcia placówek

przedszkolnych. W regionie powstały 143 ośrodki wychowania przedszkolnego, a środki z PO KL zapewniły dalsze funkcjonowanie ponad 100 przedszkolom z województwa wcześniej zagrożonym zamknięciem.

Program oferuje także szeroki zakres wsparcia na rzecz osób znajdujących się w trudnej sytuacji na rynku pracy i osób zagrożonych wykluczeniem społeczno-zawodowym. Duży nacisk kładziemy na tworzenie właściwych warunków na rzecz aktywnego uczestnictwa tych osób w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym. Rozwijamy formy i metody pracy socjalnej oraz wdrażamy systemy kontraktów socjalnych jako narzędzia aktywizacji społecznej. W 2009 roku kontraktami socjalnymi objęliśmy ponad 5 tys. osób z terenu województwa. Na te i inne działania zakontraktowaliśmy ponad 88 mln zł.

Z drugiej strony dzięki licznym szkoleniom organizowanym w ramach programu, podnosimy kwalifikacje i umiejętności zawodowe pracowników podkarpackich firm. W ich efekcie ponad 6 tys. pracujących rozpoczęło różnego rodzaju szkolenia, a środki z PO KL na inwestycje w kapitał ludzki otrzymało aż 147 przedsiębiorstw z terenu województwa.

– Jaką pozycję zajmuje województwo podkarpackie na tle innych regionów w zakresie wydatkowania funduszy w ramach PO KL?

– Pragnę podkreślić, że województwo podkarpackie, jako pierwsze w kraju ogłosiło konkursy w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Od tej pory, czyli od października 2007 roku, znajdujemy się w czołówce regionów uzyskujących najwyższe wskaźniki w zakresie poziomu kontraktacji środków finansowych w ramach PO KL.

Biorąc pod uwagę liczbę zawartych umów z beneficjentami programu, a jest ich już ponad 1000 - zajmujemy drugą pozycję w kraju. Natomiast pod względem rozliczania środków finansowych, znajdujemy się na równie zaszczytnym,

trzecim miejscu. Pozycja województwa podkarpackiego i osiągnięte przez nas wskaźniki niewątpliwie świadczą o dużym zaangażowaniu wszystkich podmiotów w procesie wdrażania programu. Słowa uznania kieruję pod adresem dyrekcji i pracowników Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie jako instytucji pośredniczącej we wdrażaniu PO Kapitał Ludzki, na których spoczywa ogrom pracy związanej z wdrażaniem programu.

Pod koniec 2009 roku zakontraktowaliśmy kwotę ponad 703 mln zł, co, mam nadzieję, pozwoli nam zachować dotychczasową pozycję w kraju. Ze swojej strony mogę zapewnić, że Zarząd Województwa Podkarpackiego dołoży wszelkich starań, aby nadal utrzymać wysoki poziom realizacji PO KL.

– Jakie zadania realizowane w ramach programu mają największe znaczenie dla rozwoju województwa podkarpackiego?

Główny cel Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki zawarty w jego myśli przewodniej to „inwestycja w człowieka”. W obliczu globalnych zmian dokonujących się na rynku pracy oraz zmian społeczno-gospodarczych, widocznych także w naszym regionie, szczególnego znaczenia nabierają z jednej strony wszelkie prozatrudnieniowe formy wsparcia, z drugiej zaś wysokokwalifikowane kadry, które są niezbędne dla rozwoju gospodarczego województwa. Stąd dla PO Kapitał Ludzki priorytetem jest wsparcie mieszkańców regionu i wyposażenie ich w takie kwalifikacje i umiejętności zawodowe, które są niezbędne dla funkcjonowania nowoczesnych przedsiębiorstw, czy też rozwoju sektora usług.

Szczególny nacisk kładziemy na rozwój nowoczesnych i innowacyjnych technologii, a także rozwój turystyki jako głównych kierunków rozwoju województwa. Pamiętamy przy tym o konieczności równoczesnego niwelowania problemów, z którymi borykają się osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych, osoby długotrwale bezrobotne i bierne zawodowo. Dlatego podejmujemy działania na rzecz osób znajdujących się w trudnej sytuacji zawodowej i społecznej. W tym przypadku w pierwszej kolejności projekty kierujemy do osób będących w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy, zgodnie ze zdiagnozowanymi przez projektodawcę problemami i potrzebami tych osób. Równocześnie duży nacisk

kładziemy na kształcenie wysoko wyspecjalizowanych kadr, tak niezbędnych w procesie modernizacji regionu. Do tej pory przeprowadziliśmy szkolenia pracowników m.in. takich firm jak: PZL Mielec, Kirchhoff Polska czy Transsystem. Realizujemy też projekty, dzięki którym województwo podkarpackie wzbogaci się o licencjonowanych pilotów i mechaników lotniczych. Jednocześnie wspieramy edukację poprzez jej unowocześnienie i dostosowanie do wymogów współczesnego rynku pracy, a zwłaszcza w zakresie kształcenia zawodowego i ustawicznego.

– Proszę powiedzieć, jakie działania w ramach PO KL, przyczyniają się do rozwoju innowacji w województwie podkarpackim?

– W ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Samorząd Województwa Podkarpackiego realizuje projekt systemowy „Wzmocnienie instytucjonalnego systemu wdrażania Regionalnej Strategii Innowacji w latach 2007 – 2013”. Na jego realizację samorząd województwa przeznaczył prawie 20 mln zł, z czego większość środków pochodzi z Europejskiego Funduszu Społecznego, który współfinansuje wdrażanie PO Kapitał Ludzki. Celem projektu jest stworzenie w województwie sieci współpracy pomiędzy podkarpackimi przedsiębiorstwami a sektorem nauki w zakresie wdrażania innowacji. Na terenie województwa powstanie regionalny system innowacji, który będzie zbiorem instytucji generującym wiedzę i innowację. Dzięki temu zostaną uruchomione mechanizmy transferu wiedzy i praktycznego jej wykorzystania w rozwoju gospodarczym regionu.

W ramach programu realizujemy także stypendialny projekt systemowy „Podkarpacki fundusz stypendialny dla doktorantów”, dzięki któremu wspieramy osoby przygotowujące prace doktorskie w dyscyplinach naukowych istotnych dla rozwoju gospodarczego regionu. Na stypendia przeznaczymy aż 20 mln złotych. Uważam, że to dobre rozwiązanie, motywujące młodych naukowców do badań, które następnie będzie można wykorzystać w rozwoju nowoczesnych technologii w województwie podkarpackim.

Dzięki PO Kapitał Ludzki realizujemy również projekty, które przygotowują kadry przedsiębiorstw do podejmowania wyzwań związanych ze zmianami technologicznymi oraz wprowadzaniem nowych rozwiązań organizacyjnych, wynikających ze zwiększania konkurencyjności podkarpackich firm.



– Jeśli chodzi o rozwój i wsparcie dla oświaty w województwie podkarpackim, to również tutaj PO KL odgrywa ważną rolę...

– Tak, to prawda. Wsparcie dla edukacji w regionie jest jednym z najważniejszych zadań programu. Objęte zostały nim zarówno dzieci w wieku przedszkolnym, jak też młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Ze wsparcia korzystają również nauczyciele i kadry zarządzające placówkami oświatowymi.

Obecnie w ramach PO KL, województwo podkarpackie realizuje projekt stypendialny dla uczniów szczególnie uzdolnionych. W ubiegłym roku szkolnym Zarząd Województwa Podkarpackiego przyznał 280 stypendiów dla szczególnie uzdolnionych uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych na łączną kwotę 1 mln 220 tys. zł. W tym roku zostanie wypłaconych aż 1400 stypendiów, na kwotę 7 mln złotych. Środki trafią także do 900 nauczycieli, którzy opiekują się stypendystami.

Realizacja wielu projektów w ramach PO KL przyczyniła się do wdrożenia w ponad 360 szkołach w regionie ważnych programów rozwojowych. Dzięki nim realizowane są zajęcia, których zadaniem jest niwelowanie różnic i dysproporcji pomiędzy poszczególnymi szkołami. Wszyscy uczniowie będą mogli nabywać kompetencje - zwłaszcza w zakresie technologii informacyjno-komunikacyjnych i nauk przyrodniczo-matematycznych. Szkoły dzięki wsparciu z PO Kapitał Ludzki oferują też doradztwo zawodowe, działania z zakresu profilaktyki patologii

społecznych i opiekę pedagogiczno-psychologiczną. Modernizują swoje systemy zarządzania i oceniania, a w przypadku szkół zawodowych – nawiązują współpracę z przedsiębiorcami, a także organizują staże i praktyki zawodowe.

Realizujemy również projekty edukacyjne, które są adresowane do mieszkańców obszarów wiejskich. Obecnie mamy ich 45. Są to inicjatywy oddolne, ukierunkowane na działania edukacyjne, jak chociażby: prowadzenie szkoleń dla mieszkańców wsi ze wszystkich grup wiekowych, czy tworzenie ośrodków edukacyjnych skierowanych do dorosłych. Szczególny nacisk położyliśmy natomiast na wsparcie szkół zawodowych, polegające na modyfikowaniu i uatrakcyjnianiu ich oferty edukacyjnej.

Wsparcie w ramach PO KL kierowane jest również do organizacji pozarządowych i poradni psychologicznych, które są zaangażowane w rozwiązywanie wielu problemów dotyczących edukację współczesnej młodzieży. Co bardzo cieszy, również te jednostki wykazują ogromne zainteresowanie i aktywność w pozyskiwaniu funduszy unijnych w ramach programu.

Jestem przekonany, że PO Kapitał Ludzki w dużym stopniu przyczyni się do podniesienia jakości kształcenia w podkarpackich szkołach, a to z pewnością będzie miało wpływ na kształt podkarpackiego rynku pracy.

Rozmawiali:
Daniel Kozik
Aleksandra Gorzelak – Nieduży

103 najbardziej utalentowanych sportowców z terenu województwa podkarpackiego otrzymało stypendia sportowe przyznane przez Zarząd Województwa Podkarpackiego. Ich nazwiska poznaliśmy 3 marca podczas II Gali Sportu Młodzieżowego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego.

Stypendia dla najlepszych

W tym roku Zarząd Województwa Podkarpackiego przyznał prawie dwa razy więcej stypendiów niż w roku ubiegłym. To dowód na to, że nasze województwo może poszczycić się sporymi sukcesami w wielu dyscyplinach sportowych. – Młodzi sportowcy, wasze dotychczasowe osiągnięcia budzą podziw i zasługują na najwyższe uznanie. Jestem przekonany, że wiele kolejnych sukcesów jest wciąż przed wami. Mocno trzymam za was kciuki. Jesteście – choć może na co dzień o tym nie myślicie – ambasadorami naszego regionu. Przynosisie chlubę swoim klubom, trenerom i kibicom, a swoją postawą promujecie zarówno sport, jak i całe województwo podkarpackie – mówił podczas gali marszałek Zygmunt Cholewiński.

Prawie wszyscy sportowcy zgodnie podkreślali, że stypendium to mobilizacja do jeszcze lepszej pracy. – Stypendium przeznaczę na swój rozwój i działania związane z akrobatyką sportową, czyli dziedziną, którą trenuję od 10 lat. Wiele osób uważa, że sport przegrywa dziś

z komputerem. Duża liczba wyróżnionych sportowców - 103 osoby jest najlepszym dowodem na to, że to nie prawda - mówi jedna ze stypendystek Agnieszka Muroń.

Podczas gali w UMWP przedstawiono również wyniki rankingu miast i gmin oraz klubów we współzawodnictwie sportowym w 2009 roku. W tej klasyfikacji bezkonkurencyjne było miasto Rzeszów. Wśród klubów najwięcej punktów zebrał ZKS Stal Rzeszów. Wyróżniono również najbardziej zasłużonych trenerów i działaczy pracujących z młodzieżą. Nagrodę trenerską odebrała m.in. Marzena Kulig z LKS Mielec. - Miniony rok był dla mnie bardzo ważny, ale zarazem i sympatyczny. Moi podopieczni zdobyli dwa złote i jeden srebrny medal. Muszę przyznać, że nagroda marszałka to pierwsze takie wyróżnienie w mojej karierze trenerskiej. Jest to dla mnie nie tylko nagroda, ale także wielka motywacja do dalszej pracy – powiedziała trenerka.

Kulminacyjnym punktem programu było jednak ogłoszenie dziesiątki Naj-



Gałę uświetnił występ zespołu akrobacyjno-tanecznego „Flimero” z Tyczyna.

lepszych Młodych Sportowców Województwa Podkarpackiego w 2009 roku. O tym, kto zasługuje na taki tytuł, decydowali przedstawiciele mediów, związków sportowych i urzędu marszałkowskiego. Niekwestionowanym zwycięzcą okazał się Aleksander Arian, wicemistrz świata w żeglarskiej. Tuż za nim znalazł się skoczek do wody Andrzej Rzeszutek, a następnie Marek Żyłka – reprezentant karate tradycyjnego. Kolejne miejsca w plebiscycie zajęli: Maciej Biega (łyż-

Stypendyści Zarządu Województwa Podkarpackiego

1. Aleksander Arian - (żeglarsstwo) Rzeszów
2. Michał Bartusik - (judo) Rzeszów
3. Gabriela Bazan - (kajak polo) Rzeszów
4. Dominika Bernat - (akrobatyka sportowa) Rzeszów
5. Maciej Biega - (łyżwiarstwo szybkie) Sanok
6. Dominika Brill - (narciarstwo biegowe) Jedlicze
7. Karolina Buczyńska - (badminton) Straszęcin
8. Wojciech Buczyński - (badminton) Ropczyce
9. Paulina Buziak - (lekka atletyka) Mielec
10. Mateusz Chabko - (łyżwiarstwo szybkie) Sanok
11. Paweł Chmiel - (tenis stołowy) Rzeszów
12. Piotr Chmiel - (tenis stołowy) Rzeszów
13. Sławomir Cichoń - (biathlon) Iwonicz Zdrój
14. Bartosz Ciura - (hokej na lodzie) Dębica
15. Katarzyna Cyboran - (szachy) Czarna
16. Mateusz Czachor - (badminton) Nowa Dęba
17. Monika Czerniak - (pływanie) Dębica
18. Hubert Cwikowski - (zapasy) Rzeszów
19. Kamil Długosz - (piłka siatkowa) Rzeszów
20. Szymon Drwal - (podnoszenie ciężarów) Sędziszów Młp.
21. Kamil Durski - (piłka siatkowa) Rzeszów
22. Karolina Dziedzic - (kick-boxing) Pstrągowa
23. Beata Fabińska - (kajakarstwo) Rzeszów
24. Aleksandra Falarz - (tenis stołowy) Brzostek
25. Bartosz Fundanicz - (narciarstwo biegowe) Ustrzyki Dolne
26. Kamil Fundanicz - (narciarstwo biegowe) Ustrzyki Dolne
27. Monika Fundanicz - (narciarstwo biegowe) Ustrzyki Dolne
28. Dawid Gaweł - (akrobatyka sportowa) Rzeszów
29. Justyna Giełbaga - (lekka atletyka) Dębica
30. Jakub Głęb - (karate tradycyjne) Rzeszów
31. Grzegorz Grochowski - (koszykówka) Stalowa Wola
32. Kamil Grodzki - (kick-boxing) Pstrągowa
33. Kamil Gurdak - (lekka atletyka) Nowa Dęba
34. Seweryn Guzior - (boks) Rzeszów
35. Magdalena Helon - (akrobatyka sportowa) Rzeszów
36. Jakub Herba - (lekka atletyka) Dębica
37. Maciej Hołub - (pływanie) Przeworsk
38. Adam Januś - (podnoszenie ciężarów) Sędziszów Młp.
39. Joanna Jóźwik - (lekka atletyka) Stalowa Wola
40. Jakub Kalandyk - (piłka siatkowa) Rzeszów
41. Joanna Kasperek - (szachy) Czarna
42. Bartosz Kaszuba - (biegi na orientację) Dębów
43. Klaudia Kędzior - (zapasy) Lubzina
44. Kamil Kłeczek - (akrobatyka sportowa) Rzeszów
45. Krystian Kłeczek - (akrobatyka sportowa) Rzeszów
46. Jakub Kosiek - (piłka siatkowa) Rzeszów
47. Klaudia Kowalska - (lekka atletyka) Rzeszów
48. Patrycja Krukowska - (kajak polo) Rzeszów
49. Damian Krzysztofik - (piłka ręczna) Mielec
50. Bartosz Kut - (pływanie) Dębica
51. Jarosław Lentowicz - (lekka atletyka) Mielec
52. Oktawia Lurka - (podnoszenie ciężarów) Sędziszów Młp.

- | | |
|--|---|
| 53. Przemysław Luty - (lekka atletyka) Rzeszów | 79. Sebastian Sado - (badminton) Ropczyce |
| 54. Aleksandra Łukaszyk - (narciarstwo alpejskie) Ustrzyki Dolne | 80. Antonina Selwa - (kajak polo) Rzeszów |
| 55. Maciej Madej - (piłka siatkowa) Rzeszów | 81. Katarzyna Selwa - (kajak polo) Rzeszów |
| 56. Sonia Małek - (lekka atletyka) Rzeszów | 82. Andrzej Siódmiak - (lekka atletyka) Mielec |
| 57. Ewelina Marcisz - (narciarstwo biegowe) Ustrzyki Dolne | 83. Mateusz Skrabalak - (hokej na lodzie) Sanok |
| 58. Marcela Marcisz - (narciarstwo biegowe) Ustrzyki Dolne | 84. Rafał Skrzek - (badminton) Straszęcin |
| 59. Paweł Marczydło - (akrobatyka sportowa) Rzeszów | 85. Aleksandra Skwirut - (strzelectwo sportowe) Rzeszów |
| 60. Monika Maziarz - (lekka atletyka) Mielec | 86. Anna Socha - (kolarstwo) Brzózka Królewska |
| 61. Anna Moskal - (badminton) Ropczyce | 87. Kinga Sowa - (kolarstwo) Brzózka Królewska |
| 62. Agnieszka Muroń - (akrobatyka sportowa) Rzeszów | 88. Kinga Stefańska - (badminton) Ropczyce |
| 63. Michał Niecarz - (piłka siatkowa) Rzeszów | 89. Marzena Stupkiewicz - (łucznictwo) Kielnarowa |
| 64. Iwona Nieroda - (kick-boxing) Pstrągowa | 90. Grzegorz Szczepek - (skoki do wody) Rzeszów |
| 65. Jakub Orzechowski - (karate kyokushin) Stalowa Wola | 91. Karolina Szela - (akrobatyka sportowa) Rzeszów |
| 66. Łukasz Pająk - (łucznictwo) Rzeszów | 92. Piotr Świst - (siatkówka) Rzeszów |
| 67. Magdalena Pasko - (podnoszenie ciężarów) Sędziszów Młp | 93. Magdalena Tronina - (judo) Rzeszów |
| 68. Stanisław Pączek - (zapasy) Rzeszów | 94. Danuta Urbanik - (lekka atletyka) Stalowa Wola |
| 69. Jakub Peszko - (piłka siatkowa) Rzeszów | 95. Katarzyna Wilkos - (kolarstwo) Brzózka Królewska |
| 70. Daniel Płonka - (judo) Rzeszów | 96. Dawid Wolski - (lekka atletyka) Rzeszów |
| 71. Filip Płonka - (piłka siatkowa) Rzeszów | 97. Gabriela Wójtowicz - (pływanie) Dębica |
| 72. Radosław Porczak - (lekka atletyka) Mięksisz Stary | 98. Konrad Zaucha - (badminton) Ropczyce |
| 73. Patrycja Pyrzak - (skoki do wody) Rzeszów | 99. Paweł Zaucha - (badminton) Straszęcin |
| 74. Magdalena Rudnicka - (karate tradycyjne) Rzeszów | 100. Agata Zaweracz - (podnoszenie ciężarów) Sędziszów Młp. |
| 75. Aleksandra Ryba - (łucznictwo) Grabownica | 101. Łukasz Zięba - (hokej na lodzie) Sanok |
| 76. Dorota Rząsa - (łucznictwo) Kielnarowa | 102. Agnieszka Zwolińska - (karate kyokushin) Przeworsk |
| 77. Andrzej Rzeszutek - (skoki do wody) Rzeszów | 103. Marek Żyłka - (karate tradycyjne) Rzeszów |
| 78. Dominik Sado - (badminton) Ropczyce | |

wiarstwo szybkie), Karolina Szela (akrobatyka sportowa), Grzegorz Grochowski (koszykówka), Magdalena Tronina (judo), Grzegorz Szczepek (skoki do wody), Katarzyna Wilkos (kolarstwo) i Agnieszka Zwolińska (karate kyokushin). – Cieszę się, że w naszym województwie dostrzega się młode talenty i osoby, które umożliwiają im zdobywanie sportowych sukcesów, czyli trenerów i działaczy. Za pomysł i wspaniałą organizację gali sportu chcę podziękować panu marszałkowi. Wszystko wskazuje na to, że to przedsięwzięcie już na stałe zostanie wpisane w kalendarz imprez województwa. Liczę po cichu, że podobne inicjatywy będą z czasem pojawiać się w gminach i powiatach - podkreśla Władysław Kruk,

miłośnik badmintona, nagrodzony działacz z Sokola Ropczyce.

Podczas gali sportu specjalną nagrodę wręczono Maciejowi Biedze. Trenujący łyżwiarstwo szybkie sanoczanin reprezentował Polskę i województwo podkarpackie podczas tegorocznych Igrzysk Olimpijskich w Vancouver.

miłośnik badmintona, nagrodzony działacz z Sokola Ropczyce.

Podczas gali sportu specjalną nagrodę wręczono Maciejowi Biedze. Trenujący łyżwiarstwo szybkie sanoczanin reprezentował Polskę i województwo podkarpackie podczas tegorocznych Igrzysk Olimpijskich w Vancouver.

Sylwia Tęcza



Wspólne zdjęcie uczestników II Gali Sportu Województwa Podkarpackiego.

Fot. K. Zajackowski (2)

Jednokolorowe i różnobarwne, z wzorkami i gładkie - bez nich nikt nie wyobraża sobie świąt wielkanocnych. Są nie tylko ozdobą koszyka ze święconym. Ich obecność na stole wielkanocnym ma konkretne przesłanie. Uważa się je za metaforę ciągłego odradzania się życia w przyrodzie. Mowa o pisankach. Imponujący zbiór tych kolorowych jajek posiada od niedawna Muzeum Towarzystwa Jezusowego Prowincji Polski Południowej w Starej Wsi k. Brzozowa.

Pisanki malowane przez życie

Kolekcja pisanek, która trafiła do starowiejskiego muzeum oo. jezuitów, liczy blisko sześćset kolorowych jajek. To dar od pani Krystyny Kierskiej. Urodzona we Lwowie Polka od lat mieszka w Orleanie. Większość swojego życia poświęciła na pomoc osobom niepełnosprawnym. - Przywiązanie do tworzenia pisanek pani Krystyna wyniosła z rodzinnego domu. Tradycję tę kontynuowała z własnymi dziećmi, ale z czasem

zarażała nią ludzi, którymi się zajmowała zarówno w kraju, jak i za granicą. Odkryła, że zdobienie pisanek może być jedną z metod rehabilitacji i zaczęła ją wprowadzać intensywnie w życie. Ucząc wykonywania pisanek zaobserwowała, że ta umiejętność zmusza do skupienia uwagi, koordynacji ruchów, a przede wszystkim daje radość z pokonania trudności, zaufanie we własne siły. Przez wiele lat prowadziła też kursy pisankar-



Patriotyczny rysunek na polskiej pisance, wzór z 1863 r.

skie dla młodzieży i osób dorosłych we Francji, Holandii, Belgii, Szwecji i Wielkiej Brytanii – opowiada Andrzej Sułkowski, kustosz muzeum w Starej Wsi.

Oprócz zdobienia pisanek według własnej inwencji, pani Krystyna zajęła się tworzeniem kopii pisanek zgromadzonych w niemalże wszystkich europejskich muzeach, również polskich. Jej pisanki zdobią ekspozycje m.in.: Musée de l'Homme (Muzeum Człowieka) w Paryżu, Muzeum Polskiego w Rapperswilu, Muzeum Muri k. Berna w Szwajcarii, muzeów etnograficznych w Krakowie, Nowym Sączu, Oliwie, Poznaniu i Warszawie. Jakiś czas temu pani Krystyna postanowiła, aby znajdujący się w jej rękach pozostały okazały zbiór pisanek przywieźć do Polski. Uznała, że najlepszym miejscem na zaprezentowanie tej kolekcji będzie starowiejskie muzeum w województwie podkarpackim, leżące blisko drogiego jej sercu Lwowa. – W kolekcji ofiarowanej muzeum starowiejskiemu, dominują pisanki wykonane techniką batikową. Do ich zdobienia autorka używała wyłącznie naturalnych barwników. W zdecydowanej większości swym zdobnictwem odnoszą się do wzorów starych pisanek z terenów dawnej Rzeczypospolitej. Wiele z nich jest odtworzeniem pisanek zachowanych



Pisanką z serduszkami zakochani obdarowywali się w Wielkanoc w dowód miłości. Kopia pisanki z XIX w. pochodzącej z Kaszub.

Adres muzeum: Stara Wieś 778, tel. (013) 434 11 13. Strona internetowa: www.jezuici.pl/muzeum/ Zwiedzanie od poniedziałku do soboty (po wcześniejszym uzgodnieniu terminu). Przewodnicy oprowadzają za dobrowolną ofiarą na potrzeby muzeum. Zgłaszanie grup pod nr. tel. (013) 430-90-93 i (013) 434-11-13.



Życzenia świąteczne wydrapane na pisance przez więźnia Cytadeli Warszawskiej. Kopia z 1841 r.

w zbiorach polskich. Inne stanowią rekonstrukcję tych, które zachowały się do naszych czasów jedynie na archiwalnych ilustracjach. Jeszcze inne są własną inspiracją artystki opartą o dawne desenie zdobnicze i hafty poszczególnych regionów naszego kraju. Wszystkie urzekają urokiem pastelowego kolorytu i subtelnością rysunku. Niektóre mają naniesioną datę odpowiadającą powstaniu oryginału i nazwę miejscowości lub regionu, z którego pochodzą. W swej pracy pani Kierska nie uciekała się do „sztucznej” doskonałości współczesnych nam pisankarek. Kolekcja pokazuje pisanki takie, jakimi były naprawdę, w ich prostocie piękna... I w tym tkwi jej wielka wartość. – podkreśla Andrzej Sułkowski. Setki kolorowych pisank będzie można podziwiać w muzeum oo. jezuitów nie tylko w okresie wielkanocnym, ale przez cały rok.

Sylwia Tęcza



Fot. Archiwum domowe K. Kierskiej.

Krystyna Kierska skończyła pedagogikę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przez wiele lat prowadziła badania w Holandii, Belgii i Szwajcarii, potwierdzające, że chorzy na stwardnienie rozsiane, przy odpowiedniej pomocy i należytych warunkach, mogą być aktywni i uczestniczyć w życiu zawodowym.



Wzór malowany na pisankach typowy dla okolic Jarosławia. Odtworzony na wzór pisanki z 1926 r.



Damian Draj,
kierownik Muzeum
Etnograficznego
im. F. Kotliw w Rzeszowie

Najstarsze pisanki na świecie znaleziono podczas prac wykopaliskowych na terenie sumeryjskiej Mezopotamii, ale były one także znane mieszkańcom Cesarstwa Rzymskiego oraz ludom przedchrześcijańskiej Europy. W Polsce pierwsze egzemplarze pochodzą z X wieku i zostały odkryte podczas wykopalisk archeologicznych we Wrocławiu i Opolu.

W tradycyjnej obrzędowości występowały dwa

rodzaje zdobienia jajek, tj. kraszanki oraz pisanki. Kraszanki barwiono na jeden kolor – najczęściej czerwony, zielony lub żółty. W tym celu wykorzystywano najróżniejsze surowce: wywar z kory dębowej barwił jajka na kolor brązowy, dzięki łupinom z cebuli uzyskiwano kolor brązowy, a kolor zielony lub żółty uzyskiwano dzięki młodym pędom żyta. Początkowo wzory umieszczane na pisankach miały formę symboli. Na tych najstarszych, często wykonywanych dość niestarannie, umieszczano stożca, gwiazdy, łańcuszki i jodełki, a czasami również ornamenty grzebieniowe i linie faliste.

Najbardziej misterne i kunsztowne są pisanki huculskie, pokryte drobnym ornamentem przypominającym mozaikę. Wykonywano je najczęściej techniką batikową, która polega na naniesieniu

wzoru rozgrzanym woskiem za pomocą specjalnego rysika lub szpilki. Jajko do barwnika wkładano po naniesieniu całego wzoru lub jego pierwszej części, którą można było uzupełniać w kolejnych etapach. Do najpiękniejszych zaliczane są pisanki z Rzeszowszczyzny, Mazowsza i Polesia oraz Kaszub, na których wiele wzorów i ornamentów zachowało swój archaiczny charakter. Część wykorzystywanych na nich wzorów nosi własne, utrwalone w tradycji formy i nazwy wykonywane zarówno opisywaną wyżej techniką batikową, jak i techniką skrobania. Ponieważ technika skrobania polega na wydrapywaniu ornamentów ostrym narzędziem na zabarwionej powierzchni jajka, takie ornamenty wykonywano precyzyjnie, zdobiąc całą powierzchnię jajka misternymi wzorami również za pomocą cieniowania.

„Na Nieludzką Ziemię” to tytuł widowiska teatralno - historycznego, które odbyło się w Przemyślu w ramach obchodów 70. rocznicy deportacji na Sybir. Pod koniec lutego na jednej z bocznic kolejowych w tym, mieście odegrane zostały sceny z 1940 r. obrazujące odjazd pociągu wypełnionego zesłańcami. Uroczystości odbyły się pod patronatem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

W hołdzie Sybirakom

Uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia sprzed 70 lat rozpoczęły się mszą św. w archikatedrze pw. św. Jana Chrzciciela i Wniebowzięcia NMP w Przemyślu, pod przewodnictwem abp. Józefa Michalika, abp. metropolity przemysko - warszawskiego kościoła grekokatolickiego Jana Martyniaka i ks. gen. dyw. biskupa polowego Wojska Polskiego Tadeusza Płoskiego.

Po mszy św. przed budynkiem dworca PKP w Przemyślu nastąpiło poświęcenie i przekazanie symbolicznego serca „Dzwo-



nu Sybiraka” na ręce przedstawiciela przemyskich Sybiraków Jerzego Rożka. „Dzwon Sybiraka” został ufundowany przez marszałka województwa podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego, Centrum Kulturalne w Przemyślu oraz Przemyskie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej X D.O.K.

Następnie na placu przy rampie, przy ulicy A. Mickiewicza w Przemyślu, odbyło się plenerowe widowisko teatralno-historyczne pt. „Na Nieludzką Ziemię”, w którym wzięła udział blisko 500-osobo-

wa grupa aktorów i statystów. Kulminacyjnym momentem wydarzenia była rekonstrukcja wydarzeń sprzed 70 lat, czyli wywózki Polaków na Sybir.

Widowisko zostało zorganizowane przez Centrum Kulturalne w Przemyślu, Przemyskie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej X D.O.K. oraz rzeszowski Instytut Pamięci Narodowej. Honorowy patronat nad przedsięwzięciem objął marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński.

BP



Fot. Łukasz Zawalski (3)

Wzrasta jakość życia na podkarpackiej wsi. Poprzez nowe inwestycje zmienia się wygląd, poprawia estetyka i funkcjonalność wielu miejscowości, które zdecydowały się sięgnąć po środki z puli Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013. Kilka gmin, instytucji, a nawet parafii, które jako pierwsze złożyły wnioski, mają już za sobą budowę boisk, remonty świetlic czy rewitalizację przestrzeni publicznych w swoim otoczeniu.

Odnawiają i rozwijają wieś

Beneficjenci działania „Odnowa i rozwój wsi” w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013, którzy jako pierwsi złożyli wnioski o płatność, już otrzymują środki finansowe pochodzące z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013 wśród tzw. działań samorządowych zawiera Działanie 3.4 „Odnowa i rozwój wsi”, w ramach którego o pomoc mogą ubiegać się: gminy, samorządowe instytucje kultury, kościoły i związki wyznaniowe, a także organizacje pozarządowe o statusie organizacji pożytku publicznego, pod warunkiem, że ich działalność statutowa wpisuje się w cele działania 3.4. Głównym zaś celem działania jest poprawa jakości życia na obszarach wiejskich, zaspokajanie potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców wsi oraz promowanie obszarów wiejskich. Pomoc finansowa udzielana beneficjentom dotyczy inwestycji w zakresie budowy, remontu lub wyposażenia obiektów spełniających funkcje publiczne, kulturalne, rekreacyjne i sportowe, a także

obiektów związanych z promocją obszarów wiejskich, propagowaniem dziedzictwa historycznego, tradycji i sztuki. Pieniądze mogą być także wykorzystane na kształtowanie obszaru przestrzeni publicznej czy tworzenia infrastruktury związanej z rozwojem funkcji turystycznych, sportowych lub społeczno-kulturalnych.

Zasady przyznawania pomocy w ramach Działania „Odnowa i rozwój wsi” określa Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 14 lutego 2008 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013 (Dz. U. z 2008 r. Nr 38, poz. 220 ze zm.)

Podczas pierwszego naboru wniosków trwającego od 2 lutego do 1 kwietnia



Stanisław Bajda,
członek Zarządu Województwa
Podkarpackiego:

- W ramach Działania 3.4 „Odnowa i rozwój wsi” można również wnioskować o pomoc finansową na zakupy obiektów zabytkowych, charakterystycznych dla danego regionu. To ważne działanie, którego celem jest przede wszystkim krzewienie i pielęgnowanie lokalnych tradycji. Odrębna pula przeznaczona jest także na wszelkie działania zmierzające do zachowania lokalnych pomników historycznych, zabytkowych budynków lub miejsc pamięci.

2009 r., pozytywnie zweryfikowanych zostało 221 projektów, w ramach których łączna wnioskowana kwota pomocy wynosi prawie 75 mln zł. - Zakończenie realizacji operacji wiąże się ze złożeniem przez beneficjenta wniosku o płatność końcową, którego pozytywna weryfikacja umożliwi wypłacenie pomocy finansowej. W okresie od 30 października do 1 marca 2010 r. do Samorządu Województwa Podkarpackiego w ramach omawianego działania wpłynęło 41 wniosków o płatność końcową, składanych po zakończeniu inwestycji. Łącznie koszty kwalifikowalne w ramach wspomnianych wniosków kształtują się na poziomie ponad 6 mln zł – podkreśla Stanisław Bajda.

REWITALIZACJA CENTRUM MIEJSCOWOŚCI

Przykładem projektu dotyczącego zagospodarowania przestrzeni publicznej w centrum miejscowości może być zrealizowana przez gminę Majdan Królewski inwestycja pod nazwą „Budowa urządzeń małej architektury z rewitalizacją centrum miejscowości Majdan Królewski”. Podstawowym celem tej inwestycji było poprawienie bezpieczeństwa użytkowników parkingów i chodników w centrum miejscowości. W ramach prac rozdzielono ruch pojazdów i pieszych przy jednoczesnym zachowaniu trwałego wizerunku historycznego oraz kulturowego centrum wsi. Zrekonstruowano



Kostka brukowa, uporządkowane trakty piesze i parking dla samochodów - to wszystko w centralnej części Majdanu Królewskiego wykonano za pieniądze z PROW-u.

także istniejące pomniki oraz miejsca pamięci. Dodatkowym efektem jest rozwinięcie funkcji wypoczynkowej i reprezentacyjnej tej części Majdanu Królewskiego. Koszty całkowite operacji wyniosły prawie 734 tys. zł. Koszty kwalifikowalne wyliczono na poziomie ponad 603 tys. zł.

Podobna operacja zatytułowana „Przebudowa i ukształtowanie funkcjonalno-przestrzenne centrum wsi Wielkie Oczy poprzez budowę chodników, parkingów, oświetlenia, remont świetlicy wiejskiej oraz otoczenia Wiejskiego Domu Kultury wraz z ogrodzeniem i wyposażeniem”, została zrealizowana przez gminę Wielkie Oczy. Koszty całkowite projektu wyniosły ponad 344 tys. zł, koszty kwalifikowalne kształtują się na poziomie blisko 285 tys. zł.

Inwestycje związane z kształtowaniem przestrzeni publicznej są podejmowane przez różnego rodzaju beneficjentów. Jako przykład operacji realizowanej w tym zakresie przez parafię rzymskokatolicką można podać projekt pod nazwą „Estetyka przestrzeni publicznej szansą na rozwój Średniej Wsi - zagospo-

darowanie terenu wokół miejscowego kościoła parafialnego”. Projekt obejmował roboty ziemne, wykonanie kanalizacji deszczowej oraz wykonanie dróg-chodników z kostki brukowej. Inwestycję zrealizowała parafia pw. Narodzenia NMP w Średniej Wsi. Koszty całkowite przedsięwzięcia to prawie 226 tys. zł.

INFRASTRUKTURA SPORTOWA

Przykładem inwestycji obejmującej tworzenie ogólnodostępnej infrastruktury sportowej na obszarach wiejskich jest realizacja projektu pod nazwą „Budowa boisk wielofunkcyjnych w Kłyżowie”, realizowana przez gminę Pysznica. Projekt zakładał wykonanie robót budowlanych i dostaw związanych z utworzeniem i wyposażeniem wielofunkcyjnych boisk sportowych obejmujących kompleks sportowy: do piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki oraz kortu tenisowego o nawierzchni wykonanej z trawy syntetycznej. Beneficjent stworzył nowoczesną bazę sportowo-rekreacyjną, która przy-

czyni się do rozwoju fizycznego mieszkańców oraz ułatwi rozwijanie ich uzdolnień sportowych i promocję aktywnego spędzania wolnego czasu. Koszty całkowite tego działania wynoszą niecałe 363 tys. zł, z czego koszty kwalifikowalne to ponad 298 tys. zł.

Gmina Grębów zrealizowała projekt pod nazwą „Modernizacja boiska sportowego w Stalach”. W ramach projektu zmodernizowano przestarzałą płytę boiska sportowego w miejscowości Stale, wybudowano kabiny dla zawodników, utwardzono alejki i place, a także wykonano nowe ogrodzenie terenu. Koszty tego przedsięwzięcia to ponad 238 tys. zł, koszty kwalifikowalne wynoszą ponad 195 tys. zł.

Oprócz przykładowo wymienionych, realizowane są również operacje związane z rewitalizacją, utrzymaniem i odbudową zabytków nieruchomych na obszarach wiejskich, zakupem wyposażenia i sprzętu wykorzystywanego do organizacji imprez kulturalnych oraz tworzeniem i rozwijaniem infrastruktury turystycznej.

Paweł Stokłosa



Fot. Arch. UG. Pysznica

O skuteczności pozyskiwania i inwestowania środków z PROW- u przekonała się już miejscowość Kłyżów w powiecie stalowowolskim. Za środki w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”, wybudowano nowoczesny kompleks sportowy ze sztuczną nawierzchnią.

Kreowanie wizerunku w samorządzie

Samorządy rozumieją, na czym polega profesjonalna komunikacja, jednak nie wszystkie – taki wniosek można postawić w oparciu o badania poświęcone komunikacji, przeprowadzane cyklicznie przez Zakład Public Relations Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast upodobili sobie szczególnie prowadzenie relacji z mediami, które jednak stanowią tylko część działań określanych mianem public relations. Niektórzy wręcz myślą, że relacje z mediami to klucz do sukcesu. Po części mają rację, szczególnie że współcześnie rola mediów wzrasta. Ale nie można lekceważyć pozostałych narzędzi i działań public relations, do których zaliczamy m.in. budowanie relacji wewnętrznych, komunikację kryzysową czy też komunikację realizowaną za pośrednictwem i przy współudziale nowoczesnych narzędzi informatycznych.

A wracając do media relations, dobrze gdy przedstawiciele władzy samorządowej są przygotowani do komunikacji z dziennikarzami. Sprzyjają temu szkolenia i warsztaty medialne. Niestety, nadal jest wielu samorządowców, którzy nie tyle wymagają szkoleń, co przede wszystkim zmiany myślenia. Budowanie relacji z mediami w oparciu o zasadę, która mówi, iż nieważne jak piszą, ważne, że piszą, to nie tylko błąd ale i jeden z grzechów głównych w procesie kształtowania wizerunku. Innym się wydaje, że niepotrzebne im są warsztaty, gdyż są na tyle doskonali, że świetnie wypadają w mediach. Być może to jest prawda, ale nawet prawie idealny diament potrzebuje oszlifowania.

W tym miejscu warto przytoczyć kilka zasad, na które należy zwrócić uwagę przy kształtowaniu wizerunku samorządu i jego przedstawicieli. Pierwsza zasada zakłada dostępność dla dziennikarzy. Nie jest właściwie odbierana sytuacja, gdy nie tylko prezydent, burmistrz czy ich przedstawiciel (rzecznik prasowy) nie odbiera telefonów od dziennikarzy, ale ignoruje ich, nie oddzwaniając. Otwartość powinna dotyczyć nie tylko sytuacji, w których komentuje się sukcesy, ale również sytuacji trudnych, kryzysowych. Inna zasada mówi o konieczności poznania specyfiki pracy redakcji i dziennikarzy, gdyż od tego często uzależnione jest poprawne

komunikowanie za pośrednictwem mediów. Następną zasadą dotyczy sprostowań. I tutaj jest kilka różnych teorii. Warto jednak przed sprostowaniem zadać sobie pytanie czy warto. Bo czasem drobny błąd, który tak naprawdę nikomu nie szkodzi, lepiej pozostawić, niż walczyć o zamieszczenie sprostowania. Nie tędy droga. Lepsza od wojny z mediami jest droga pokojowa. Sprostowanie powinno być ostatecznością i nie należy go nadużywać. Warto porozmawiać z autorem publikacji. Nawet autoryzacja nie zawsze musi być stosowana. Najlepiej realizowana jest współpraca oparta na zaufaniu i traktowaniu dziennikarzy jak partnerów.

Podjmując się działań z zakresu relacji z mediami warto pamiętać o innej ważnej zasadzie mówiącej o aktywności względem mediów. To samorządowcy powinni poszukiwać dobrych, ciekawych tematów i zachęcać media do ich wykorzystania. Nie wolno pomijać możliwości zapraszania dziennikarzy do udziału w ważnych otwartych spotkaniach (narady, spotkania). Tajemnice przed mediami się nie sprawdzają; szczególnie ich konsekwencje mogą być dotkliwe. Dziennikarze, uczestnicząc w wydarzeniach, dostają ważne informacje z pierwszej ręki. Nie muszą wówczas opierać się na samych komunikatach. Budując dobre relacje z dziennikarzami, warto pamiętać również o konieczności szybkiej reakcji na to, co ukazało się w mediach, szczególnie w sytuacji, gdy omawiane problemy są nośne i ważne. Szybka reakcja może zaowocować dobrym odbiorem wśród społeczeństwa.

Dobre relacje z mediami to podstawa. Dzięki temu dziennikarz ma temat, a samorząd doskonałą możliwość kreowania swojego pozytywnego wizerunku. Inną wartością dobrych relacji z mediami jest to, że mieszkańcy, lokalna społeczność otrzymuje dobrą i rzetelnie przygotowaną informację. Ale tak jak wspomniano na początku opracowania, profesjonalne public relations to nie tylko relacje z mediami. To również komunikacja wewnętrzna, na którą składają się po pierwsze, budowanie relacji z pracownikami określonej jednostki samorządu, po drugie zaś, dobre komunikowanie. W pierwszym przypadku chodzi o to, aby doprowadzić do sytuacji, w której pracownicy będą nie



Dariusz Tworzydło, ekspert ds. public relations, prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Public Relations, członek Rady Etyki Public Relations, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

tylko zmotywowani do wykonywania swoich obowiązków, ale również będą odpowiedzialnie podchodzili do realizacji zadań na rzecz społeczności lokalnych. W kwestii dobrego komunikowania chodzi przede wszystkim o takie ustalenie zasad przepływu informacji, że unikniemy zakłóceń i błędów w przekazie informacji. Tym samym oszczędzimy samorządowi problemów, jakie mogą się pojawić w związku z błędami w komunikacji. Komunikacja wewnętrzna może być realizowana przy współudziale nowoczesnych technologii: intranetu, blogów, ale również za pomocą tradycyjnych narzędzi takich jak tablice ogłoszeń czy spotkania informacyjne.

Podsumowując, warto zwrócić jeszcze uwagę na inny aspekt budowania wizerunku, a mianowicie na konieczność przygotowania i reagowania w sytuacji, gdy dojdzie do kryzysu. Wszystkie kroki, jakie podejmiemy, szybkość działania, adekwatność do zaistniałego problemu, to elementy efektywnej procedury, która może nas uchronić przed problemami wizerunkowymi. Warto zatem takie księgi kryzysowe przygotować. Z badań przeprowadzanych na Podkarpaciu wynika, że tylko jeden samorząd taki właśnie manual kryzysowy posiada. Trudno potem się dziwić, że samorządowcy nie potrafią sobie poradzić z kreowaniem wizerunku. Warto również postawić na szkolenia, czy to medialne, czy z budowania relacji. Może nie rozwiążą one wszystkich problemów, ale z pewnością będą pomocne.

Dr Dariusz Tworzydło

Nad środkowym Dunajcem. Próba obrony Podkarpacia od zachodu we wrześniu 1939 r.

Zanim nadeszły czołgi

Wojna obronna Polski w 1939 r. nawet po siedemdziesięciu latach wzbudza ogromne emocje i zainteresowanie historyków oraz pasjonatów przeszłości. Zdawać by się mogło, że została ona bardzo rzetelnie i wszechstronnie zbadana przez historyków i teoretyków wojskowości. Powszechnie znane są główne założenia walczących stron, ich siły i środki oraz najważniejsze, przełomowe bitwy, zarówno te, które decydowały o niepowodzeniu obrony jak i te, które oświetliły blaskiem chwały oręż polski. Jednak ta powszechna wiedza w rozważaniach wielu współczesnych historyków okazuje się dyskusyjna.

Jednym z często poruszanych tematów jest faktyczny kształt planu operacyjnego obrony Polski. Wątpliwości budzi przede wszystkim fakt, że dziś plan ten znamy jedynie z analizy gen. Wacława Stachewicza (przed wojną szefa Sztabu Głównego WP, a od 1 września 1939 r. szefa Sztabu Naczelnego Wodza). Z powstałej dopiero w drugiej połowie lat 40. XX w. analizy wynika, że Stachewicz planu operacyjnego w zasadzie nie znał. Powstaje zatem pytanie, czy znali go dowódcy armii, którzy mieli bezpośrednio go realizować? Spróbujmy przyjrzeć się przebiegowi kampanii na południu Polski i skonfrontować go z funkcjonującym w historiografii modelem planu operacyjnego.

ARMIA „KARPATY”

W pierwotnej wersji planu mobilizacyjnego obrona Górnego Śląska i Małopolski Zachodniej spoczywać miała na barkach Armii „Kraków” dowodzonej przez gen. Antoniego Szyllinga i opierała się na fortyfikacjach Obszaru Warownego Śląsk. Zmieniająca się wiosną i latem 1939 r. sytuacja geopolityczna i wzrost zagrożenia ze strony Słowacji skłoniły polskie dowództwo do wydzielenia kolejnego związku operacyjnego na południu kraju – Armii „Karpaty”, której zadaniem była osłona południowej granicy państwa. Dowództwo nad tą improwizowaną armią objął gen. Kazimierz Fabrycy. Do dyspozycji otrzymał dwie brygady górskie składające się z niezgranych i słabo uzbrojonych oddziałów Obrony Narodowej oraz niewielkiej liczby żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i Strzelców Podhalańskich. Były to siły słabe nawet do realizacji pierwotnie zakładanej osłony granicy południowej.

Większość historyków badających przebieg kampanii wrześniowej skłania się do opinii, że składająca się z 5. dywizji i 3. brygady (w następnych dniach wzmocniona miała być kolejnymi 2 lub 3 dywizjami) Armia „Kraków” stanowić miała twarde bastion, w oparciu o który armie polskie z północy miały schodkowo cofać się na linię Wisły. Jej rola określana jest często mianem „zawiasu”. W koncepcji „planu operacyjnego” kluczowe dla zwycięstwa miało być utrzymanie południa kraju i linii komunikacyjnych z zachodnimi aliantami przez Rumunię. To stamtąd miała nadejść pomoc, która pozwoliłaby pokonać Niemców. Dla realizacji tego założenia konieczne było jak najdłuższe utrzymanie Górnego Śląska, a w dalszej perspektywie obrona Małopolski i Podkarpacia. Jednak już 2 września wobec przeszkody terenowej sił głównych Armii „Kraków” stało się jasne, że utrzymanie przewidywanego do obrony obszaru grozi okrążeniem i zagładą całej armii. 3 września Armia „Kraków” rozpoczęła odwrót na wschód. Plan operacyjny przewidywał taką ewentualność i zakładał odtworzenie linii obrony na rzekach Nida i Dunajec. Zgodnie z tą koncepcją Sztab Naczelnego Wodza wydał odpowiednie dyspozycje dowódcy Armii „Karpaty”, aby zabezpieczył operacyjnie sprawne objęcie przez cofające się oddziały Armii „Kraków” nowej linii obronnej oraz osłaniał manewr. W tym celu pod rozkazy gen. Fabrycego oddano dwie świeżo zmobilizowane dywizje piechoty (11. DP i 24. DP). Wydaje się, że Fabrycy musiał być w pełni świadomy tego zadania, skoro wyładowująca się w rejonie Tarnowa 24. DP (dowódca płk Bolesław Krzyżanowski) natychmiast po przybyciu w dniu 5 września przystąpiła do budowy umoc-

nień polowych, a z przewidywanego rejonu walk ewakuowano ludność cywilną. Linia obronna dywizji rozciągnęła się od Zakliczyna na południu do Bobownik Wielkich na północy. Dalej na północ linię rzeki stopniowo obsadzały bataliony przybywające z zachodu grupy operacyjnej gen. Boruty-Spiechowicza. Dywizja szybko otrzymała wzmocnienie w postaci batalionów ON i batalionów rezerwowych formowanych w koszarach garnizonu Tarnów, tak że w chwili pojawienia się Niemców zamiast etatowych 9 batalionów piechoty, Krzyżanowski dysponował 15 batalionami.

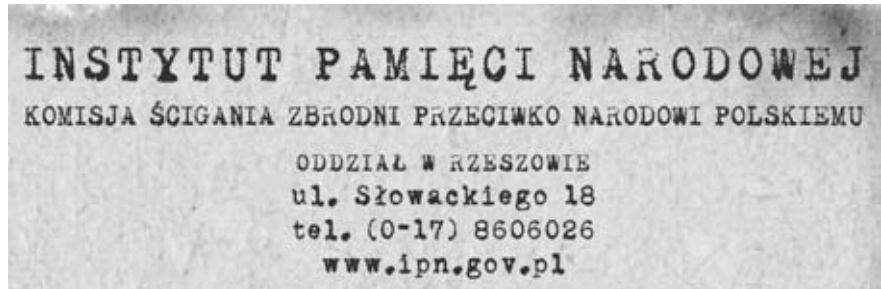
OBRONA NA DUNAJCU

Zauważmy, że rzeka Dunajec we wrześniu 1939 r. nie stanowiła istotnej przeszkody terenowej. Piechota i czołgi mogły ją z łatwością przekroczyć. Wartość obronna pozycji 24. DP polegała na tym, że znajdowała się ona na wzgórzach pozwalających na głęboki wgląd w pozycje przeciwnika starającego się podejść do przeprawy. Dobrze przygotowane umocnienia dawały szansę na zatrzymanie wielokrotnie silniejszego przeciwnika – co zresztą miało miejsce w tym samym miejscu w 1915 r., gdy Rosjanie zadali ciężkie straty atakującym wojskom państw centralnych. Słabością polskiej pozycji nad Dunajcem był chwilowy brak artylerii dywizyjnej, której część dotarła dopiero 6 września wieczorem. Drugim problemem komplikującym sytuację był brak kontaktu z siłami polskimi na południu, które 5 września przygotowywały się do obrony Nowego Sącza (2. BG). W polskiej linii powstała zatem blisko 40 km luka, którą rzecz jasna wykorzystali Niemcy. Dlaczego tak się stało? Przecież Armia „Karpaty” dysponowała jeszcze jedną świeżą dywizją piechoty. 11. Kresowa Dywizja Piechoty (dowódca płk Bronisław Prugar-Ketling), bo o niej mowa, była formowana w Kołomyi, Stryju i Stanisławowie, i, według wcześniejszego planu, miała wzmocnić Armię „Kraków”. Gdy część sił dywizji (3 bataliony, dywizjon artylerii i kawaleria dywizyjna) wyładowała się już w rejonie Bochni i Nowego Wiśnicza, pozostałe transporty zostały zawrócone i skierowane do dyspozycji gen. Fabrycego. Ten przerzucił nowe oddziały na północ od Jasła, nad rzekę Wisłokę - niemal 70 km od wyrwy w polskim ugrupowaniu obronnym. Zamiast wykorzystać te świeże siły do wzmocnienia prowadzącej chaotyczną obronę 2. Brygady Górskiej lub obsadzenia odcinka w rejonie Rożnowa, gen. Fabrycy nakazał 11. KDP

zorganizowanie przejściowej linii obronnej na Wisłoce, w miejscu które posiadało znacznie słabsze walory niż wzgórze nad Dunajcem. Samo rozlokowanie sił polskich w dniu 5 września stawało zatem pod znakiem zapytania powodzenie manewru odwrotowego Armii „Kraków” i szanse na odtworzenie zwartej linii frontu.

Z zachowanej korespondencji dowódcy Armii „Karpaty” i Sztabu Naczelnego Wodza wynika, że marszałek był przekonany o tym, iż Fabrycy faktycznie realizuje plan obrony linii Dunajca i zabezpiecza odwrót wojsk z Górnego Śląska. 6 września gen. Fabrycemu powierzono obronę całego południowego odcinka frontu, tworząc Armię „Małopolska”, w skład której wchodziły dotychczasowe siły Armii „Karpaty” oraz zgrupowania Armii „Kraków”. Na gen. Fabrycym spoczęła zatem odpowiedzialność za sprawne przekroczenie linii Dunajca przez oddziały gen. Boruty-Spiechowicza poruszające się z zachodu w przybliżeniu wzdłuż osi dzisiejszej drogi A-4 w kierunku na północ od Tarnowa. Ich dowódca był przekonany, że przeprawa przez rzekę będzie zabezpieczona i spodziewał się, iż zaraz po przekroczeniu Dunajca przejdzie w tym rejonie do obrony. W tym czasie jego oddziały były ścigane przez niemiecką 2. Dywizję Pancerną, 44. DP i 45. DP. Na południe od głównej osi odwrotu w kierunku Dunajca nacierała w pierwszej kolejności 4. Dywizja Lekka, a za nią 2. i 3. Dywizja Górską. To właśnie pododdziały 4. DLek. pierwsze dotarły 5 września do środkowego Dunajca w rejonie Czchowa i prowadziły intensywne rozpoznanie w kierunku północnym i południowym.

Obecność niemieckich sił pancernych wywołała panikę w Nowym Sączu, który został opuszczony przez oddziały polskie jeszcze tego samego dnia. Nad środkowym i dolnym Dunajcem szykowano się do obrony. 6 września od rana siły niemieckiej 4. DLek. starały się rozpoznać pozycje polskie wzdłuż Dunajca, zdobywając Zakliczyn i podchodząc pod Lusławice. Po południu rozpoczął się jednoczesny atak niemiecki na południowe skrzydło ugrupowania 24. DP (38 pp z Przemyśla wspierany przez 17. pp z Rzeszowa) we Wróblowicach oraz na centrum polskiego ugrupowania w rejonie Wojnicz. Doszło do wyjątkowo zaciętej walki, podczas której niemiecka piechota zmotoryzowana i czołgi zajęły Wróblowice, podpalając przy tym ponad 40 gospodarstw. Polacy wycofali się na górujące nad Wróblowicami wzgórze, na których przygotowano system umocnień polowych z pełnowymiarowymi rowami strzeleckimi i ukrytymi stanowiska-



mi moździerzy. Atak niemiecki utknął w miejscu, nie mogąc pokonać tej przeszkody, ale we Wróblowicach zginęło kilkudziesięciu żołnierzy 38. pułku. Dramatyczna walka rozegrała się także w Wojniczu, gdzie 39. pp z Jarosławia zajmował pozycje na wzgórzach wschodniego brzegu (tu wykonano jedynie dolki strzeleckie i zamaskowano stanowiska artylerii do strzelania na wprost). W samym Wojniczu doszło do walki z polskim ubezpieczeniem. W zapadających ciemnościach rozpoczął się ostrzał artyleryjski pozycji polskich, który jednak nie wyrządził większych szkód. Stopniowo, w miarę rozładowywania kolejnych transportów, do pojedynku artyleryjskiego włączyły się z kolei polskie baterie. Dowódca 24. DP określał własne położenie jako stosunkowo korzystne. Przewidywał ryzyko obejścia własnej pozycji od południa (w nocy 17. pp powstrzymał próbę przedarcia się niemieckich samochodów pancernych w kierunku Gromnika), ale zakładał, że wykorzystując dobry do obrony teren i dysponując chwilową przewagą liczebną będzie w stanie skutecznie osłonić przeprawę wojsk gen. Boruty-Spiechowicza.

ODWRÓT

Tymczasem jednak w sztabie Armii „Małopolska” podjęto decyzję o wycofaniu wszystkich sił Armii „Karpaty” na nową linię obronną na Wisłoce. O godzinie 22.00 6 września, rozkaz został przekazany telefonicznie płk. Krzyżanowskiemu. Trudno było dowódcy 24. DP zrozumieć, dlaczego ma opuścić dogodną pozycję i pozostawić wycofujące się z zachodu oddziały Armii „Kraków” samym sobie, ale rozkaz wykonać musiał. Tej samej nocy wysłano oficera łącznikowego do dowództwa 10. Brygady Kawalerii płk. Stanisława Maczka z rozkazem odejścia do odwodu armii w rejon Rzeszowa. Rozkaz ten został 7 września przekazany dowódcy grupy operacyjnej „Boruta” zmierzającej z zachodu nad Dunajec, ale nie przekazano mu informacji o wycofaniu 24. DP.

Rankiem 7 września dowódca niemieckiej 4. DLek. Alfred Ritter von Hubicki

musiał być zaskoczony, gdy odkrył, że Polacy opuszczają korzystne pozycje obronne. Nie zwlekał też z wysłaniem pościgu, który całkowicie zdezorganizował odwrót 24. DP w kierunku Pilzna i Dębicy. Jednocześnie do Wojnicza zbliżały się czołgi 2. DPanc. W Zgłobicach i Bogumiłowicach Niemcy zastali wysadzone mosty i opuszczone przez Polaków dobrze przygotowane pozycje obronne. Niezwłocznie zajęli Tarnów i rozwinęli natarcie po obu stronach Dunajca w stronę jego ujścia do Wisły. Manewr ten zamknął drogę odwrotu części wojsk gen. Boruty-Spiechowicza i ostatecznie zniweczył plany niedopuszczenia wroga na Podkarpacie od zachodu. Gen. Fabrycy zakładał jeszcze odtworzenie linii obronnej na Sanie i nawet przeprowadzenie stamtąd kontrofensywy, ale były to już tylko mrzonki. Aby tego dokonać, polska piechota musiałaby wygrać „wyścig z czołgami”. Niemieckie jednostki szybkie wwały się na Rzeszowszczyznę, wyprzedzając stawiające coraz słabszy opór wojska polskie.

Z analizy sytuacji nad Dunajcem w dniach 4 - 7 września widać, że postępowanie dowódcy Armii „Małopolska” nie było zgodne z planem operacyjnym. Gen. Fabrycy miał świadomość najpierw pozostawienia luki w obronie Dunajca, a później wydania wojsk Armii „Kraków” na pastwę niemieckich czołgów. Trudno ocenić, czy decyzje gen. Fabrycego i jego otoczenia wynikały z indolencji, czy z kompletnego braku oceny sytuacji. Wydaje się, że meldunki gen. Fabrycego o wycofaniu na linię Wisłoki nie wzbudziły zaniepokojenia w Sztabie Naczelnego Wodza. Były one utrzymywane w tonie uspokajającym, a sam generał jeszcze 10 września wyrażał przekonanie, że niebawem pobije Niemców. Być może zatem realizował koncepcję działań zupełnie odmienną od tak zwanego „planu operacyjnego Naczelnego Wodza”, a być może wcale założeń tego planu nie znał. Interpretacja tych wydarzeń pozostanie zapewne na długo tematem dyskusji wśród historyków.

Bogusław Kleszczyński

W Hucie Komorowskiej koło Kolbuszowej powstanie muzeum i centrum misyjne upamiętniające życie i misyjną posługę ks. kardynała Adama Kozłowieckiego.

Pamięci kardynała

Był jezuitą, przez ponad 60 lat pracował w Afryce. Ten czas poświęcił na krzewienie chrześcijaństwa wśród mieszkańców Zambii. Zmarł trzy lata temu w wieku 96 lat. Jego ciało spoczęło na cmentarzu

w Lusace. Mowa o ks. kardynale Adamie Kozłowieckim. Ten zasłużony misjonarz urodził się na ziemi kolbuszowskiej. Pamięć o nim i jego ofiarnej służbie pielęgnuje fundacja „Serce bez granic”.



Fot. M. Wołosz

Ks. biskup Krzysztof Nitkiewicz i marszałek Zygmunt Cholewiński podpisują umowę gwarantującą środki na rozpoczęcie inwestycji. Obok starosta kolbuszowski Józef Kardyś.

Smaczne i zdrowe wyroby ekologiczne produkowane na terenie województwa podkarpackiego promowały nasz region podczas Międzynarodowych Targów Żywności i Produktów Ekologicznych „BioFach 2010” w Norimberdze.

Smaczna promocja w Niemczech



Fot. UMWP

Stoisko województwa podkarpackiego podczas Międzynarodowych Targów Żywności i Produktów Ekologicznych „BioFach”.

Organizacja otrzymała właśnie pieniądze na rekonstrukcję pałacu Kozłowieckich. 3 mln zł pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007 – 2013 i pozwoli zamienić ruiny budynku na Diecezjalne Centrum Misyjne i centrum pamięci o kardynale Kozłowieckim.

Budowa ma ruszyć na wiosnę. Pod koniec lutego marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński podpisał stosowną umowę gwarantującą fundacji środki na realizację dzieła. – Cieszę się, że mogę podpisać ten dokument. Myślę, że za jakiś czas spotkamy się już w większym gronie na otwarciu nowych obiektów - mówił w Hucie Komorowskiej marszałek.

W nowoczesnym centrum misyjnym szerzone będą informacje nie tylko o zasłużonym rodaku, ale również o wyjazdach duchownych na misje do odległych krajów. - Dla diecezji sandomierskiej, oraz dla województwa podkarpackiego ta inwestycja to uhonorowanie syna tej ziemi, który chociaż pełnił swoją posługę za granicą, jako misjonarz i biskup na kontynencie afrykańskim, szeroko rozstawił imię naszej ojczyzny. Młodzi ludzie będą mogli zapoznać się z jego wielkim dziełem i może dzięki temu obudzą w sobie pragnienie poświęcenia się drugiemu człowiekowi - podkreśla biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz.

S.T.

„BioFach” to jedno z największych i najbardziej prestiżowych targów poświęcone certyfikowanym produktom rolnictwa ekologicznego. W tym roku wzięło w nich udział prawie 2700 wystawców z 70 krajów, a także ponad kilkadziesiąt tysięcy gości z wielu krajów świata. Drobek polskiego rolnictwa ekologicznego prezentowało 13 województw na wspólnej powierzchni wystawienniczej, tworząc „polską wyspę” o powierzchni 300 m².

Na tegorocznych targach prezentowane były wyroby kilku podkarpackich firm, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Przeprowadzono kilkadziesiąt rozmów, których przedmiotem była współpraca w zakresie handlu produktami ekologicznymi. Województwo podkarpackie, jako jedno z największych pod względem liczby gospodarstw ekologicznych, staje się wizytówką polskiego rolnictwa ekologicznego. Wraz ze wzrostem gospodarstw ekologicznych, rozwijają się firmy przetwórcze, które zajmują się sprzedażą i przetwarzaniem produktów ekologicznych.

Bogusław Kmiec

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie zbadała, kto, dłaczego i jak często odwiedza województwo podkarpackie. Wyniki badań zaprezentowano podczas seminarium w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego na początku lutego.

Zbadano turystów

Jest to osoba w wieku 35 lat, ma wyższe wykształcenie i jest mieszkańcem dużego miasta w Polsce – taki jest statystyczny turysta odwiedzający województwo podkarpackie. Wynika to z badań ruchu turystycznego przeprowadzonych na terenie regionu.

Badania wśród osób odwiedzających nasze województwo przeprowadzono między 1 maja a 30 kwietnia 2009 r. w:

Zespole Zamkowo-Parkowym w Baranowie Sandomierskim, Porcie Lotniczym Rzeszów-Jasionka, Zespole Zamkowo-Parkowym w Krasiczynie, Muzeum-Zamku w Łańcucie, Podziemnej Trasie Turystycznej w Rzeszowie, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, na koronie zapory wodnej w Solinie oraz na wierzchołku Poloniny Wetlińskiej.

Jak wykazały badania, wśród na-

szych gości 95,8 proc. to mieszkańcy Polski, a tylko 4,2 proc. przybysze z zagranicy.

Wśród krajowych turystów najwięcej przyjechało z województw: małopolskiego, mazowieckiego, lubelskiego oraz śląskiego. Najrzadziej odwiedzali nas mieszkańcy lubuskiego, warmińsko-mazurskiego i podlaskiego.

Pośród miast w Polsce, najliczniej odwiedzający nasz region przybywali z Warszawy, Krakowa i Lublina; z zagranicy zaś: ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Najliczniejsza pod względem wiekowym była grupa osób w przedziale 26 - 35 lat.

Połowa odwiedzających zadeklarowała wyższe wykształcenie, liczne były osoby z wykształceniem średnim, najczęściej byli to urzędnicy, nauczyciele, przedsiębiorcy i pracownicy handlowi. Przybywający wskazywali najczęściej na posiadany dobry oraz średni status materialny. Pobyty w województwie nie trwały długo, dominowały 2- i 3-dniowe wizyty. Odwiedzający deklarowali w zdecydowanej większości (47 proc.) wydatki na poziomie 250 zł na osobę. W trakcie pobytu w województwie podkarpackim, wśród miejsc najczęściej odwiedzanych dominowały Bieszczady, a najczęściej wskazywaną miejscowością była Solina. W dalszej kolejności najchętniej odwiedzanymi miejscowościami były: Rzeszów, Przemyśl, Łańcut, Krasiczyn, Leżajsk, Jarosław, Boleszysze i Krosno.

Pozytywne opinie dotyczące pobytu w naszym regionie dotyczyły głównie walorów krajobrazowych, gościnności mieszkańców oraz miłej atmosfery pobytu. Z kolei cudzoziemcy wskazali na czystość i ład w otoczeniu oraz dobrą kuchnię. Jedną z najczęściej wymienianych negatywnych cech był zły stan dróg i słabe oznakowanie komunikacyjne.



Fot. J. Górnicki

Uczestnicy seminarium (od lewej): Robert Bańkosz z Urzędu Miejskiego w Sanoku, Wojciech Wesółkin z Centrum Informacji Turystycznej w Sanoku.

Janusz Danak



Fot. M. Tobiasz – Dawidowicz

Ambasador Dawid Costello (po lewej) zainteresowany był też walorami turystycznymi naszego regionu. Dla uzupełnienia informacji wicemarszałek Bogdan Rzońca podarował mu foldery i albumy ukazujące nasz region.

Kanadyjczycy chcą współpracować

Ambasador Kanady w Polsce Daniel Costello gościł w marcu w województwie podkarpackim. Jednym z punktów wizyty, w której uczestniczył również doradca handlowy Ambasady Sunny Sekhon, była rozmowa z wicemarszałkiem województwa podkarpackiego Bogdanem Rzońcą. Podczas spotkania poruszane były tematy związane z rozwojem przemysłu w naszym regionie oraz funkcjonowaniem Specjalnych Stref Ekonomicznych, a także ośrodków badawczo-naukowych, w których kształceni są piloci.

BP

19

Urząd marszałkowski tuż za podium

Pierwszy Pysznicki Turniej Halowej Piłki Nożnej dla Samorządowców za nami. Areną zmagani była oddana do użytku w listopadzie ub. roku hala sportowa w tej miejscowości. W zawodach, które odbyły się 20 lutego br., udział wzięło osiem zespołów. O tytuł

najlepszej drużyny turnieju walczyły zespoły złożone z samorządowców. W pachnącej jeszcze świeżością pysznickiej hali sportowej pojawili się reprezentanci: Gminnego Zakładu Komunalnego z Pysznicy, Urzędu Gminy w Pysznicy, Urzędu Miasta ze Stalowej Woli, Staro-

stwa Powiatowego w Stalowej Woli, Urzędu Gminy z Bojanowa, Urzędu Gminy z Zaleszan, a także Urzędu Gminy z Radomyśla nad Sanem. Nie zabrakło reprezentacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, której kapitanem był marszałek Zygmunt Cholewiński. Stawką w meczach był puchar ufundowany przez organizatora turnieju – wójta Pysznicy Tadeusza Bąka.

Drużyna UMWP w biało – niebieskich strojach z herbem województwa podkarpackiego, zagrała w składzie: Zygmunt Cholewiński, Leszek Oleszek, Janusz Danak, Hubert Czub, Wojciech Pytko, Tomasz Burdzy, Krzysztof Cecuła, Paweł Kopczyński, Konrad Cholewiński i Marek Grzesik. Poziom sportowy był bardzo wysoki, a rozgrywane mecze bardzo emocjonujące. Pierwsze miejsce i najokazalszy puchar wójta Pysznicy trafił do GZK w Pysznicy. Drugie miejsce wywalczyli sobie samorządowcy reprezentujący powiat stalowowolski. Trzecie miejsce zdobyli urzędnicy z Urzędu Gminy w Pysznicy. Za podium znaleźli się kolejno: reprezentanci UMWP, UG w Bojanowie, UM w Stalowej Woli, UG w Zaleszanych i UG w Radomyślu nad Sanem. Tytuł króla strzelców otrzymał Bartłomiej Madej z GZK w Pysznicy. Najlepszym bramkarzem okazał się Kazimierz Butryn z Pysznicy.



Fot. W. Biały

Drużyna Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego i „ozdoba” pysznickiego turnieju zespół cheerleaderek.

Marek Grzesik

Zwycięstwo pod siatką



Fot. M. Grzesik

Kapitan drużyny UMWP Marcin Wójcik odbiera zwycięski puchar od prezesa raniżowskiego stowarzyszenia Mariana Indyka

Drużyna Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego zajęła pierwsze miejsce w III Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury i Sportu z Raniżowa, który odbył się w hali sportowej gimnazjum w tej miejscowości.

Litry wylanego potu, solidne zakwasy w mięśniach oraz zdarte od dopingu gardła – to „straty” poniesione przez uczestników turnieju. Ale zysków było więcej. – Przede wszystkim wspaniała wspólna zabawa i znakomita promocja sportu. Sukces łatwo jednak nie przyszedł, bo przeciwnicy walczyli z niesamowitą ambicją i zaangażowaniem. Czwarte miejsce zdobyli zawodnicy Państwowej Straży Pożarnej z Kolbuszowej, trzecie wywalczyli siatkarze z Woli Raniżowskiej. Na drugim miejscu znaleźli się przedstawiciele stowarzyszenia z Raniżawa. Puchar za pierwsze miejsce wywalczyli sobie reprezentanci urzędu marszałkowskiego. Odebrał go kapitan drużyny Marcin Wójcik. Ponadto w zespole urzędu zagraли: Dariusz Kłós, Jakub Adamczyk, Tadeusz Kłós, Kazimierz Grzesik, Piotr Pasterz, Rafał Piela.

Marek Grzesik

Wyniki Turnieju

Urząd marszałkowski – KP PSP Kolbuszowa 2 - 0;
Stowarzyszenie Raniżów – Siatkarz Wola Raniżowska 2 - 0;
Urząd marszałkowski – Siatkarz Wola Raniżowska 2 - 0;

Stowarzyszenie Raniżów – KP PSP Kolbuszowa 2 - 0;
Siatkarz Wola Raniżowska – KP PSP Kolbuszowa 2 - 0;
Stowarzyszenie Raniżów – Urząd marszałkowski 0 - 2

Maneż, Kasyno Urzędnicze oraz Storczykarnia znajdujące się przy Muzeum-Zamku w Łańcucie, są jeszcze bardziej atrakcyjne dla turystów. Wszystko dzięki rewitalizacji przeprowadzonej na przestrzeni ostatnich lat dzięki funduszom z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

„Bogatsze” Muzeum w Łańcucie

Pod koniec 2006 roku w Brukseli zapadła decyzja, dzięki której do Łańcuta napłynęło dofinansowanie na realizację projektu dotyczącego rewitalizacji i zagospodarowania budynków Maneżu, Kasyna Urzędniczego oraz Storczykarni. W lutym br. otworzono ostatni ze zmodernizowanych budynków.

Przedsięwzięcie miało na celu przede wszystkim ochronę i zachowanie dziedzictwa kulturowego. Jak ocenia dyrektor Muzeum – Zamku w Łańcucie Wit Karol Wojtowicz modernizacja tych trzech obiektów

historycznych z pewnością przeloży się na upowszechnianie dóbr kulturalnych, poszerzenie oferty kulturalnej oraz podniesienie poziomu edukacji turystów w zakresie historii muzeum oraz regionu południowo - wschodniej Polski, w efekcie czego nastąpi wzrost atrakcyjności turystycznej miasta Łańcuta.

Jako pierwsza modernizacji poddana została zabytkowa Storczykarnia. Po zakończeniu prac, w czerwcu 2008 r., do zwiedzania udostępniono wyremontowany zespół szklarniowy o powierzchni 560 m².

Odtworzono w nim kolekcję storczyków. Ponadto urządzono tam małą kafejkę całoroczną, a także przygotowano miejsce dla dużej, letniej kawiarni, w której organizowane są koncerty, pokazy czy spotkania poetyckie.

Kolejny obiekt to Kasyno Urzędnicze, otworzono je 12 lutego br. Na parterze tego budynku znajduje się sala wielofunkcyjna z foyer. Na piętrze zlokalizowane jest Muzeum Historii Miasta i Regionu, a na poddaszu sala wykładowa i pomieszczenia pomocnicze. W późniejszym czasie w piwnicach obiektu powstanie jeszcze lokal gastronomiczny.

Ostatnie prace w ramach projektu prowadzone były w Maneżu. Oficjalne otwarcie tego obiektu odbyło się 19 lutego br. Maneż to budynek z lat 30-tych XIX w. Pierwotnie mieściła się w nim ujeżdżalnia użytkowana niegdyś przez wojska austriackie zwana Rajtszulą (od Reitschule). Od bieżącego roku zaczęło działać w nim Podkarpackie Centrum Dziedzictwa. Będzie można w nim uzyskać informacje turystyczne nie tylko o Łańcucie i okolicy, ale także o całym regionie. Oprócz punktów informacji turystycznej znajdują się tam sklepy z pamiątkami, księgarnia artystyczna - turystyczna, kawiarenka oraz kino krajoznawcze. W lecie plac przed Maneżem wykorzystywany będzie do organizacji imprez plenerowych, jarmarków i koncertów folklorystycznych.

M. Ł.



Storczykarnia



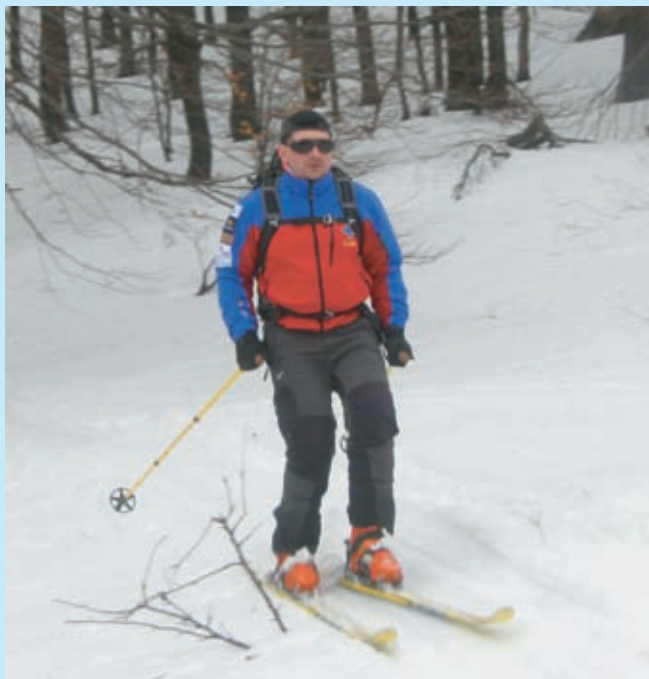
Fot. Muzeum – Zamek w Łańcucie

W Storczykarni podziwiać można imponujący zbiór tych egzotycznych kwiatów.

Kolejny Ogólnopolski Bieszczadzki Rajd Narciarski za nami. To jedno z największych przedsięwzięć promujących narciarstwo skitouringowe w województwie podkarpackim. W tym roku wzięła w nim udział blisko setka osób z całej Polski. Z roku na rok impreza cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

Wędrowanie na nartach

Organizatorami zmagania na śniegu były tradycyjnie Bieszczadzki Park Narodowy oraz Bieszczadzka Grupa GOPR. Stolicą tego zimowego sportu od lat są Ustrzyki Górne. To stamtąd zawodnicy wyruszają na szlak. Uczestnicy, pomimo niesprzyjającej pogody, z zadowoleniem przemierzali bieszczadzkie szlaki. Bezpieczeństwa na trasie pilnowali członkowie Bieszczadzkiej Grupy GOPR.



W ostatnich kilku latach zauważa się duże zainteresowanie skitouringiem. To jedna z odmian turystyki narciarskiej wykorzystująca narty do zimowych wędrówek. Dzięki skitouringowi turyści mają możliwość dotarcia do miejsc niedostępnych dla masowych turystów, zyskując dzięki temu bezpośredni kontakt z przyrodą i cudownymi krajobrazami. W Beskidzie Niskim, Bieszczadach oraz na pogórzu istnieje duża sieć szlaków pieszych, które w okresie zimowym doskonale nadają się na zimowe wędrowanie. W tym roku Bieszczadzki Rajd Narciarski odbył się po raz 28.

Tekst i fot.
Tomasz Rusznica

